

We Lwowie, dnia 3. lutego 1910.

**Aleg 701**

## **Sprawozdanie**

**komisji wodnej z wniosku p. Kozłowskiego w sprawie  
wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy wodnej  
z dnia 14. marca 1875 Nr. 38 Dz. u. kr.**

**Wysoki Sejmie!**

### **I. Uzasadnienie potrzeby wydania rozporządzenia wykonaw- czego do ustawy z 14. marca 1875.**

Jakkolwiek komisya wodna przedkłada Wysokiemu Sejmowi projekt noweli do §. 47 ustawy wodnej z 14. marca 1875, a po przeprowadzeniu rokowań z rządem spodziewać się należy, że jeżeli Wysoki Sejm uchwali powyższy projekt, stanie on się niebawem ustawą, jest niemniej jednak potrzebnem objaśnienie ustawy z d. 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u. kr. w drodze autentycznego rozporządzenia wykonawczego, a zarazem jasne stwierdzenia, że przedłożona Wysokiemu Sejmowi przez komisję projekt ustawy, — (z wyjątkiem zawartego w alinei III. §. 47a jedynego postanowienia, w moc którego właściciele gruntów przyległych, którzy w ciągu 8 lat przed rozpoczęciem robót regulacyjnych albo w czasie ich trwania utracili możność fizycznego rozporządzenia swymi gruntami mogącymi nieść dochód, mogą żądać, aby im w terminie unormowanym w ustępie 1 ym odstąpiony był grunt uzyskany znowu w dawnym obrębie zerwanych gruntów za zwrotem odszkodowania w wymiarze połowy ustalonej wartości), — nie zawiera żadnych nowych postanowień, a jedynie tylko jest objaśnieniem dawniej obowładzujących, lecz niejednokrotnie w Galicyi

mylnie zastosowywanych postanowień dotychczasowej ustawy z 14. marca 1875.

Ze względu na okoliczność, że wielką liczbę dawniej powstałych sporów rozstrzygać będą władze według ustawy, która w czasie ich powstania obowiązywała, że zaś tak J. E. Pan Minister dla robót publicznych Ritt w odpowiedzi danej Deputacyi Koła polskiego dnia 10. stycznia 1910 r., jak i pan Radca Łeparz, referent spraw wodnych w Ministerstwie Rolnictwa stwierdzili, że wykonanie ustawodawstwa wodnego jest w winnych krajach koronnych austriackich innem, aniżeli w Galicyi, a różnic odnośnych nie są w stanie dostatecznie uzasadnić stosunkowo drobne różnice krajowych ustaw w poszczególnych krajach, jest obowiązkiem komisji ponownie skonstatować, że powód do skarg i narzekań dawała przeważnie nie sama ustawa, ale wadliwa interpretacya jej ze strony władz.

## II. Dotychczasowy przebieg sprawy.

Od poruszenia sprawy mylnej interpretacyi ustawy wodnej (dnia 11. i 12. lipca 1901) przez posłów hr. Męcińskiego i ks. Stojałowskiego powtarzały się ciągle skargi na bezprawny zabór gruntów nadbrzeżnych.

Wydział Rady powiatowej tarnowskiej skarży się w petycyi z d. 7. września 1901:

„Jak przepis §. 47. jest dla właścicieli gruntów nadbrzeżnych krzywdzącym i niesprawiedliwym, jak jego wykonywanie jest w rękach władz naszych niebezpiecznym narzędziem, przy pomocy którego władze nasze przeprowadzają konfiskatę nieraz i całego mienia opodatkowanych obywateli i ich do ruiny doprowadzają, poucza nas codzienna praktyka, poucza nas historia powstania owych tysięcy morgów kęp nad brzegiem rzek rozsianych a obecnie już na fundusz budowlu wodnych zaintabulowanych“.

„Przepis §. 47. ustawy wodnej galicyjskiej ułatwia i proteguje nieraz niestety zbyt daleko idącą gorliwość organów rządowych, które niejednokrotnie zamiast wykupić lojalnie grunta potrzebne do przekopów lub do sprostowania krzywizny rzeki, potrzebują przy dzisiejszych stosunkach tylko zaniedbać koryto rzeki, lub wybudować powyżej danego miejsca jakąś tamkę, aby sama rzeka następnie zniszczyła przeszkadzający regulacyi prywatny grunt, i nie obawiają się żadnej odpowiedzialności za zniszczenie stąd powstałe, gdyż dowód na ten fakt jest dla jednostek bardzo utrudniony, a nadto w następstwie nietylko ze szkodą prywatnych jednostek dostają uplanowany stan rzeki, lecz oprócz tego nadwyżkę zerwanego gruntu konfiskują dla celów fiskalnych prywatnym właścicielom na rzecz skarbu“.

Petycyą Wydziału powiatowego w Dąbrowie z 27. lipca 1904 podnosi:

„Jeżeli n. p. okaże się potrzeba, ażeby według planu zagłębić rzekę daleko w łady, będące prywatną własnością, to dosyć jest zakreślić odpowiedni łuk na mapie rzeki i dziesiątki lub setki morgów nadbrzeżnych poświęcić na zerwanie dla przeprowadzenia umówionego planu. Za przykład mogą służyć brzegi Wisły pod Łęką Samocką, Kanną, Pawłowem i pod Brzeźnicą w Dąbrowskim powiecie“.

„Dochodzić praw w drodze procesu bardzo trudno, trudno bowiem jest udowodnić, że zrywanie łądów dzieje się wskutek budowy tam, prowadzonej w górze rzeki. Niemożliwym również jest zabezpieczać się budową tam prowadzoną w wła-



snym zakresie, bo taka budowa jest bardzo kosztowna i przechodzi miejscami interesowanych właścicieli a przedewszystkiem niemożliwa jest dla tego, bo do takiej budowy potrzeba według §. 41. ustawy wodnej pozwolenia rządu, a rząd nie udzieli pozwolenia na taką budowę w miejscu przeznaczonem na zerwanie dla przeprowadzenia trasy“...

„Jeśli powstanie odsypisko i właściciel je zaflancuje, bezwzględnie otrzymuje nakaz ze starostwa usunięcia flanców; jeżeli nie uczyni zadość temu wezwaniu, zjeżdża komisya, inżynier rządowy i delegat starostwa. Inżynier bada granicę położenia, wysokość odsypiska i wydaje opinię, która stanowi podstawę i uzasadnienie orzeczenia starostwa, wypada ono najczęściej na korzyść rządu.

„Zwykle motywa tego orzeczenia są: że albo odsypisko leży w trasie rzeki, albo nie ma odpowiedniej wysokości, a wskutek tego należy do koryta rzeki i nie może być uznane za własność prywatną. Są wypadki, gdzie odsypisko powstało w miejscu zerwanego gruntu, z którego jeszcze właścicielowi nie odpisano podatku, choć leży po za trasą i daleko od miejsca budowy tam. To nie przeszkadza wydaniu orzeczenia przez Starostwo na korzyść rządu, bo w takich wypadkach odsypisko zostaje uznane za nie mające należnej wysokości, więc jest korytem rzeki, nie może być wzięta w kulturę. Są to wypadki niemal codziennie zdarzające się nad Wisłą i Dunajcem, a wynikają one z niejasności i kolizyi przepisów ustawy wodnej z przepisami ustawy cywilnej, jakoteż z powodu, że w tych sprawach niemal decydującym dokumentem jest protokół wizyi lokalnej, że więc stroną interesowaną i orzekującą jest jeszcze i ta sama władza. Nie zdarzył się tu jeszcze wypadek, żeby w takim razie starostwa stosowały się do rozporządzenia Namiestnictwa z dnia 16. sierpnia 1884 l. 21.489., ażeby przed zajęciem gruntu uzyskanego wskutek budowli regulacyjnych na rzecz skarbu państwa starostwo zbadało potrzebę zajęcia części lub całości tego gruntu. Do odnośnej pertraktacyi wzywani być mają zawsze właściciele przyległych gruntów dla objawienia swych żądań“.

Były wiceprezes Rady powiatowej tarnowskiej Dr. Włodzimierz Krzeczunowicz skarży się w Tygodniku rolniczym z 6. marca 1903 r. na podstawie wypadków zaszłych nad Dunajcem (w większej części w Janowicach) „Brak odpowiedzialności daje szerokie pole do niedbałości bezkarnej“ i t. d., „w niejednym wypadku chcąc regulację jakiejś części rzeki przeprowadzić, trzeba było wykupić od właścicieli brzegów kawałek gruntu, ci sami inżynierowie, którzy gdzieindziej zaniedbaniami konserwacyi budowli i w inny sposób marnują miliony grosza publicznego, występują nagle jako obrońcy skarbu państwa i wcale się z tem nie tają, że „nie trzeba brzegu bronić, niech jeszcze zerwie, nie trzeba będzie wykupywać“. Ja sam miałem sposobność słyszeć, gdym raz wskazywał objeżdżającym inżynierom szkody zrażdzone przez Dunajec, jak ci panowie się zachwycali; „patrz pan, jak się pięknie sam Dunajec ureguje“ — „tak ale kosztem moich 20 morgów, które powinny były być wykupione“.

Rozliczne skargi na wykonanie ustawy podnosi również petycyja Rady powiatowej stryjskiej z 14. czerwca 1905 i Rady powiatowej jarosławskiej z 8. września 1904. C. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie pisze w memoryale do l. 2.707;

„Gdyby się miała utrzymać interpretacyja §. 47. ustawy wodnej krajowej na niekorzyść nadbrzeżnej własności ziemskiej, to w społeczeństwie pozostałoby poczucie niesprawiedliwości i przeświadczenia bezpodstawnej konfiskaty prywatnego mienia na rzecz skarbu państwa. W przekonaniu ogółu i kół interesowanych regulacyja ma dać ochronę ludności nadbrzeżnej, a więc wyklucza przypuszczenie indywidualnych strat z wykonania robót regulacyjnych“.

Tak komisya wodna galicyjskiego Sejmu, jak i posłowie polscy i ruscy w Sejmie i w Radzie państwa kilkakrotnie zwracali uwagę na wadliwości wykonania ustawy wodnej, a wypracowane przez J. E. Posła Bobrzyńskiego sprawozdanie z 2. listopada 1904 zaznacza wyraźnie, że skargi i narzekania właścicieli gruntów na brzegu rzek „mają dwa różne źródła. Jednym z nich jest obecne postępowanie administracyjne w sprawach wodnych, drugim sama treść §. 47<sup>a</sup>. A określiwszy wyraźnie zasady, które należy wprowadzić w życie w celu usunięcia wadliwości, które komisya powtórzyła w sprawozdaniu z 17. stycznia 1910 o noweli do §. 47. stwierdziła komisya wodna, że niektóre z tych zasad dadzą się urzeczywistnić w drodze rozporządzenia, króre uchylili błędne tłumaczenie ustawy z 14. marca 1875.

W styczniu 1910 doszły do wiadomości komisji skargi poszczególnych (pismo gmin) dotyczące zabrania gruntów przez c. k. skarb państwa, wyjętych z aktów Rady powiatowej tarnowskiej.

1) gminy Komarowa (pismo z 22. listopada 1909,) która twierdzi, że rząd zabrał gminnych osypisk około 40 morgów, z tego około 3 morgów szutrowisk, a reszta zalesiona wikliną.

2) gmina Biała a) pastwisko zerwane przez rzekę Dunajec od lat 30 około 6 morgów b) wikliny prywatne 2 morgów c) ogrodów prywatnych 4 morgów d) gruntu ornego prywatnego 2 morgów e) odsypiska gminne 1 morg razem 15 morgów (pismo z 17. listopada 1909).

3) gmina Bobrowniki małe (imienny spis poszkodowanych) 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> morga (pismo z 19. listopada 1909).

4) gmina Mikołajów 2 hektary 98 arów, 70 metrów (pismo z 20 listopada 1909).

5) gmina Zbyliłowska góra 36 hektarów, przysiółek Siciechowin 9 ha 60 razem 39 ha 60 arów (pismo z 19 listopada 1909).

4) W gminie Ilkowicach „zerwała woda po lewej stronie rzeki Dunajca około 3 morgi wikliny, które to zerwisko po przeprowadzonej regulacji c. k. Skarb państwa zabiera“ (pismo z 18 listopada 1909).

5) Świerczków (pismo z 25 listopada 1909) — 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> m.

6) Zwierzchność gminna Ostrów <sup>1</sup>/<sub>2</sub> morga (pismo z 5 grudnia 1909).

7) Gmina Wierchosławice (imienny spis poszkodowanych) 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> morga.

8) Obszar dworski Zbylitowska Góra 60 morgów gruntu.

Razem przeto 159 morgów i 42 hektary — 58 arów.

Gminy Uście Zielone i Łuka w powiecie buczackim skarżą się również w petycji z dnia 12 października 1908 L. 2526 na nierozstrzygniętą dotychczas sprawę odsypisk Dniestrowych.

Komisya nie mogąc zbadać każdego poszczególnego wypadku, nie może również rozstrzygać o tem, czyli w rzędzie gruntów powyższych nie mieszczą się również grunta w myśl §. 47 wskutek budowli wodnych uzyskane, zwrócić jednak musi uwagę rządu tak na fakta powyższe, jak i na oś licznosc, że rozpoczynanie regulacji bez dochodzeń wodno prawnych wprowadzanie do tej sprawy, bez winy właścicieli gruntów nadbrzeżnych, zamęt, który wszędzie, gdzie zachodzi niepełność posiadania, wymaga koniecznej sanacji.



## II. Usilne starania trzech ostatnich namiestników w celu usunięcia szkodliwości wykonania ustawy.

Spostrzegając liczne wadliwości wykonania ustawy, usiłowali trzej ostatni Namiestnicy, zaradzić im, jak to z uznaniem podnieść należy, za pomocą okólników objaśniających ustawę z 14 marca 1873 i zwracających uwagę na ujemne strony wykonania jej.

JE. Namiestnik hr. Piniński polecił w okólniku z 5 lutego 1900 L. 1561 odgraniczyć odsypaniska powstałe wskutek budowli regulacyjnych na podstawie §. 47 ustawy wodnej i w tym celu przy współudziale znawcy technicznego przeprowadzić rozprawę ze wszystkimi interesowanymi stronami t. j. ze stronami, które przyczyniły się do kosztów budowli regulacyjnych, tudzież z właścicielami sąsiednich gruntów, i umożliwić właścicielom gruntów nadbrzeżnych, po zbadaniu ich zarzutów i wszechstronnem wyjaśnieniu wszystkich spornych kwestyj, nabycie tychże odsypisk, o ile w celach technicznych nie są potrzebne.

Okólnik JE. Namiestnika hr. Potockiego z dnia 4. sierpnia 1904 L. 96.091 i 23 maja 1906 L. 47.838 ex 1906/VII świadczy o tem, że władzy naczelnej niedostatki wykonania ustawy nie były tajne i że z obywatelską gorliwością im zapobiedz się starała. W okólniku powyższym stwierdza JE. Pan Namiestnik, że:

„Dochodzenia wodno-prawne przeprowadzone dotychczas względem regulacji rzek krajowych i doświadczenia nabyte przytem wykazały z jednej strony, że c. k. kierownictwo budowy nie będąc należycie poinformowane o życzeniach i żądaniach stron interesowanych, nie uwzględniały tych życzeń już przy wypracowaniu szczegółowych operatów technicznych, chociaż to było możliwem bez ujmy dla całości projektu, a z drugiej strony, że strony interesowane nie mogły częstokroć zasiągnąć potrzebnych informacyi, celem rozpatrzenia, o ile projektowane roboty regulacyjne wpłyną na ich interesy“.

JE. Pan Namiestnik zalecił też porozumiewanie się ze stronami przed wypracowaniem szczegółowych projektów, uwzględnianie tych życzeń już przy wypracowaniu projektu, o ile to jest możliwem bez ujmy dla całości projektu i celu regulacyi, zdanie sprawy z tychże życzeń przy przedkładaniu poszczególnych projektów c. k. Namiestnictwu, życzliwe udzielanie wszystkich wyjaśnień i korzystanie ze sposobności w celu poinformowania się o życzeniach i żądaniach stron.

J. E. Pan Namiestnik Bobrzyński zwrócił również w okólniku do wszystkich starostw, c. k. kierownictw regulacyi rzek i ich ekspozytur wystósowanym z d. 28 sierpnia 1906 L. 13.676/pr. uwagę na mylną interpretacyę ustawy i na złe skutki połączone z niedokonaniem dochodzeń wodno-prawnych przed zajęciem gruntów z powodu rozpoczynającej się regulacyi:

„Ponieważ przekonałem się, że postanowienia §. 41 ustawy wodnej z 14 marca 1875, Dz. u. kr. Nr. 38, o ile tyczą się budowli wodnych mających na celu uregulowanie wody lub ochronę przeciw wodzie a wykonywanych przez państwo, nie zawsze dobrze są rozumiane i stosowane, przeto oznajmiam co następuje:“

„Chociaż po myśli §. 41 ustawy wodnej dla budowli ochronnych i regulacyjnych wykonywanych przez państwo nie jest wymagany konsens wodnoprawny wła-

ściwej władzy politycznej, to jednak przed ich wdrożeniem i wykonaniem musi być przeprowadzone, analogicznie jak co do budowy wykonywanych przez władze samorządne lub osoby prywatne, dochodzenie wodnoprawne za współudziałem stron interesowanych, by im dać możliwość wypowiedzenia swoich życzeń i żądań, względnie podniesienia zarzutów. W ten sposób daną będzie stronom interesowanym możliwość bronięcia swych praw i interesów, budowlę przeprowadzone będą odpowiednio celowi bez przeszkód, a administracja państwa wolną będzie od późniejszych zażaleń i roszczeń.“

„Kierownictwom regulacji nie wolno przeto rozpoczynać robót regulacyjnych przed przeprowadzeniem dochodzeń wodnoprawnych“

W dalszym ciągu zwraca okólnik J. E. Pana Namiestnika Bobrzyńskiego uwagę na potrzebę zupełności operatów przed dochodzeniem wodnoprawnym wypracowanych i dołączenia osobnych wykazów zapotrzebowanych gruntów i praw z odnośnymi planami wykupna i oznaczeniem miejsc zamieszkania ekspropriatów.

## IV. Dochodzenia wodno-prawne

(punkt 1—6 zasad zarysu rozporządzenia wykonawczego).

Okólnikowi powyższemu zawdzięczyć należy, że dochodzenia wodno-prawne, których dawniej we wielu wypadkach nie przeprowadzano, stały się regułą, od której odstępują jedynie tylko wtedy, kiedy wszystkie strony interesowane na to się zgadzają, a i wówczas rychle ich odbycie leży w interesie rzeczy.

Wogóle w wykonaniu §. 41, §. 78 i §. 84 ustawy wodnej jest wielki postęp, a c. k. Namiestnictwo bądźto przeprowadziło, bądźto zarządziło od miesiąca października 1908 do końca września 1909 — 95 dochodzeń wodno-prawnych na rozmaitych rzekach.

Nie usuwa to jednak faktu, że w licznych wypadkach w latach dawniejszych grunta bez dochodzeń wodno-prawnych, a często bez uregulowania prawa własności, bez odgraniczenia własności publicznej od prywatnej i bez odpisania podatków właścicielom, którzy możliwość rozporządzenia prawem własności utracili, odbierano. Stan ten z postanowieniami ustaw stanowczo sprzeczny, będąc powodem chorobliwych stosunków posiadania, potrzebuje nagłego uzdrowienia, które z powodu braku potrzebnych do usunięcia go prawnych i technicznych organów na niektórych rzekach ciąglej ulega zwłoce.

A nawet tam, gdzie dochodzenia wodno-prawne dopiero po upływie szeregu lat przeprowadzono, tak zwana delimitatio in praeteritum, t. j. zbadanie granic naturalnego łożyska, wtedy kiedy ono już dawno ustąpiło miejsca sztucznemu, wywołuje liczne trudności i często ze sprawiedliwością się rozmija.

Jak długi czas upływa pomiędzy zajęciem gruntów, a uregulowaniem prawa własności dowodzi fakt, że w całym okręgu sądowym sieniawskim, oprócz dwóch miejscowości (Piskorowice i Głogowiec) rozgraniczenia pomiędzy własnością publiczną a prywatną, pomimo dawno ukończonej regulacji dotychczas nie przeprowadzono.

W Piskorowicach odbyło się wprawdzie 8. października 1903, a więc w sześć lat po rozpoczęciu regulacji, dochodzenie wodno-prawne, ale skutek za-



ginięcia aktów, które c. k. Prokuratora państwa dopiero w 22. lutego 1909 zwróciła, nie uwidoczniło zmiany prawa własności w księgach gruntowych i wykazach podatkowych. Dopiero 25 maja 1909 sprawę wskutek podniesienia jej w Sejmie załatwiono, a niepewność posiadania trwała 12 lat i była powodem kosztownych dla włościan przeprowadzonych we wszystkich instancjach procesów.

Regulację Dunajca prowadzono z dłuższymi przerwami od roku 1876, a w powiecie tarnowskim i brzeskim przeprowadzono dopiero w listopadzie w r. 1909 dochodzenia wodno-prawne dla robót od kilkunastu lat rozpoczętych, a już od kilku lat ukończonych. Orzeczenia władzy politycznej dotychczas dla tych przestrzeni Dunajca nie wydano.

W przeprowadzonych w jesieni dochodzeniach wodno-prawnych nad rzeką Dunajcem w powiecie tarnowskim i brzeskim podnieść należy ten postęp, że pytań prawnych nie rozstrzygali tak, jak n. p. nad Stryjem, znawcy techniczni, ale wysłany przez c. k. Namiestnictwo referent prawnik, że też zarzuty stron wszechstronnie zbadano i strony do przedstawienia dowodów przypuszczono.

Regulacją Dniestru i Bystrzyc w powiecie stanisławowskim do roku 1907 prowadzono bez wodno-prawnych dochodzeń, potrzebne grunta zabierano i nie troszczono się o prawa prywatne. W ostatnich dopiero dwóch latach uzupełniono te niedokładności, przeprowadzono dodatkowo wodno-prawne dochodzenia co do robót już wykonanych, a obecnie władze przeprowadzają już przed wykonaniem dalszych robót dochodzenia. Komisje takie odbywają się zupełnie legalnie. Władze wzywają do komisji wszystkie strony interesowane, oraz delegata Wydziału powiatowego do komisji i zapisują wszystkie żądania do protokołu komisji, a Namiestnictwo żądania stron po większej części przychylnie załatwia, o ile sama ustawa uwzględnienia tych żądań nie wyklucza. Przymusowego wywłaszczenia w powiecie stanisławowskim jeszcze nie było, a umówione ceny sprzedaży gruntów odpowiadają wartości.

W niektórych powiatach też w wykonaniu ustawy wodnej widać polepszenie odnośnych stosunków i większą dbałość o słuszne wykonanie prawa.

W innych zaś powiatach przeprowadzenie zalegających od szeregu lat dochodzeń wodno-prawnych, wydanie orzeczeń władzy politycznej, odgraniczenie własności politycznej od prywatnej, odpisanie podatków za lata, w których właściciele z prawa własności nie korzystali, zaciągnięcie zmian własności do ksiąg gruntowych, a wreszcie przywrócenie bezpieczeństwa i pewności posiadania, tem więcej należą do najbardziej naglących zadań władz, ileż interpretacja §. 41. 78. i 84. była w latach dawniejszych (przed 1904) mylną, a dla stron wielce szkodliwą.

Bezprawność powyżej określonego stanu ilustrują orzeczenia Trybunału administracyjnego: „Z tego, że państwo objęło wykonanie budowli wodnych, a więc nie potrzeba starać się o zezwolenie kompetentnej władzy w celu przeprowadzenia budowy, nie wynika, ażeby nie musiały przy podobnych budowlach pretensje trzecich osób znaleźć poszanowanie i ażeby władze nie były obowiązane inne formy postępowania zachować, które obowiązujące normy, a poszczególnie prawo wodne w celu ochrony praw prywatnych przepisują. (Orzeczenie z 19. stycznia 1883. L. 2684.)

Trybunał administracyjny najwyraźniej stwierdza, (orzeczenie z 27. marca 1885. L. 863. B. 2486 Czechy) że „z postanowienia, iż tylko takie budowle regulacyjne potrzebują zatwierdzenia przez władze, nie można wyprowadzić wniosku, ażeby każda i także i taka wykonywana budowa regulacyjna, która narusza istniejące prawa, była sama przez się i bez odszkodowania dopuszczalną“.

„Przy każdej budowlu należy, oparte na doświadczeniu, rozmaite stosunki stanu wody i wynikające z projektowanej budowli skutki, w ten sposób wykazać, ażeby szkody, które przy zmianach stanu wody przedstawiają się jedynie tylko jako skutki planu tych, którzy ponoszą niebezpieczeństwo, uprawniały do protestu (orzeczenie z 3. lipca 1885 L. 1817 B 2647 Czechy).

W innym orzeczeniu zaznacza trybunał administracyjny (Orz. z 19. marca 1890 l. 924 B. 5.214), że w wypadkach, w których przy budowlach państwowych dochodzenia wodno-prawnego zaniechano, należy upominać się o pretensye i o odszkodowanie za roboty ochronne na cudzym gruncie, w drodze prawa.

Uzasadniony w §. 42. (w Galicyi w §. 41.) wyjątek na korzyść robót ochronnych i regulacyjnych wykonywanych przez państwo należy tłumaczyć w ten sposób, że przy tego rodzaju budowach rozstrzyganie w toku instancyi o dopuszczalności budowli z publiczno-prawnego stanowiska nie jest dopuszczalnem. Natomiast można orzec o skutkach, które z wykonania projektu wobec osób trzecich mają wyniknąć, dopiero po przeprowadzeniu zwykłego postępowania w drodze rozstrzygnięcia. (Orzeczenie Trybunału Administracyjnego z 2. grudnia 1891 L. 3.846 B. 6.287 Czechy).

„Także i wtedy, kiedy regulacja rzek (Renu) wykonaną jest w imieniu państwa, muszą te postanowienia ustawy wodnej, których celem jest ochrona cudzych praw, a poszczególnie §. 42. lit. c ustawy o powołanych do wykonania ustawy władzach, być wykonane“.

Orzeczenie Trybunału administracyjnego (z 20. października 1899 Z. 13.527) uznaje, że tam gdzie budowę przeprowadza się w interesie publicznym, cudze prawa jedynie tylko w myśl zastosowania §. 49. za właściwem odszkodowaniem mogą ponosić uszczerbek.

Co więcej orzekł Trybunał administracyjny, (w orzeczeniu z 4. listopada 1905 L. 11.829) że w skróconem postępowaniu zaniechanie ogłoszenia jest przyczyną nieważności.

Powyższe orzeczenie trybunału administracyjnego uwzględnia okólnik JE. Namiestnika Bobrzyńskiego z dnia 28. sierpnia 1906 L. 13.676.

Dalsze skargi ludności dotyczą niezupełności operatorów wodno-prawnych.

Nawet w tych wypadkach, w których odbyło się postępowanie wodno-prawne, nie zawsze operat expropryacyjny i wykaz gruntów pod budowę był dokładnym i wyczerpującym. I tak n. p. przed regulacją Stryja na przestrzeni Dolhołuka-Hurnie od 52. do 54.7 km. pomimo zleceń Namiestnictwa z 7. października 1904, 22. stycznia L. 693/303, 6. marca 1905 L. 9609 i 10. kwietnia 1900 L. 52.751/2.452 i pomimo szczegółowego wytknięcia błędów c. k. kierownictwo budowy w Stryju operatu nie uzupełniło.

Stwierdza to c. k. Namiestnictwo 10. kwietnia 1905 L. Prot. <sup>52 751</sup>/<sub>2 452</sub> „Jakkolwiek i obecnie projekt nie odpowiada wymogom §. 78. ustawy wodnej, gdyż prócz szczegółowej sytuacji nie zawiera operat techniczny żadnych szczegółów rozpisano komisją, aby robót dalej nie wstrzymywać“ rozpoczęto przeto budowę na podstawie niezupełnego i wadliwego operatu, ce wywołać musiało wielkie ze szkodą dla budowy połączone zawikłania.

Uznanie odnośnego prawa strony zawierają motywa orzeczenia Trybunału Administracyjnego z 16. listopada 1904 L. 12.084 B. Nr. 3.056 (A). Ze względu na okoliczność, że woda szybko zmienia koryto, i że stan rzeczy skonstatowany podczas dochodzenia wodno-prawnego często w kilka miesięcy potem nie był aktualnym, wiele zależy na szybkim wydaniu orzeczeń władzy po-



litycznej i na szybkim załatwianiu rekursów. W poszczególnych wypadkach upływał nieraz zbyt długi czas pomiędzy dochodzeniem wodno-prawnem, a orzeczeniem, n. p. po odbyciu dochodzenia dnia 10. i 11. maja 1905 wydało c. k. Namiestnictwo orzeczenie dopiero 26. maja 1906 L. 59.951/VII. Ministerstwo załatwiło zaś rekurs z 20. sierpnia 1908 — 6. października 1908 L. 38.768.

Przy podobnej okoliczności wywołało niezupełnie dokładne oznaczenie przedmiotu ulegającego wywłaszczeniu nieważność aktu. I tak trybunał administracyjny orzeczeniem z 28. października 1904 L. 11.349 z powodu braku dokładnego oznaczenia przedmiotu wywłaszczenia przy regulacji ulicy w Eger uchylił orzeczenie Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Spodziewać się należy, że tak c. k. Namiestnictwo jak i c. k. Ministerstwo rolnictwa tok postępowania w biegu instancji w ogóle, a wydawanie orzeczeń wodno-prawnych w szczególności przyspieszy, co leży nietylko w interesie regulacji i zabezpieczenia prywatne interesa stron, ale zdoła również ustrzedz także i skarb państwa przed stratami.

Na podstawie powyższych wywodów wnosi komisya w rzedzie zasad, które c. k. rządowi służyć będą za materyał do wypracowania instrukcyi, zamieścić punkta 1—6.

## V. Własność odsypisk. Stan wody.

(punkt 7—10 zarysów rozporządzenia wykonawczego).

W licznych wypadkach pojawiały się skargi ludności, że rząd na rzekach publicznych zajmuje nietylko należące do łożyska zalewane przy średnim normalnym najdłużej w roku trwającym stanie wody grunta, ale że zabiera także bądźto grunta z zerwania brzegów pochodzące, bądźto takie odsypiska, które leżą poza średnim normalnym najdłużej w roku trwającym stanem wody, a przeto poza łożyskiem rzeki.

Dnia 23. czerwca 1905 komisya polityczna w Stryju zebrana po dochodzeniu wodno-prawnem z dnia 10. i 11. maja i naradach z 12. maja 1905, przysłała do następujących konkluzyi:

„Wobec niezgodzenia się stron na warunki im do zgodnego załatwienia sprawy przedstawione wnoszę, aby oznaczono w teraźniejszym łożysku rzeki Stryj przestrzenie zalewane przy średnio-wysokim stanie wód, a to celem stwierdzenia, że przestrzenie te są przez wody Stryja, a zatem przez wodę publiczną zalewane. Na podstawie tego stwierdzenia, które dokonane być może na podstawie szczegółów i dat dostarczonych przez tutejsze c. k. kierownictwo budowy należałoby postarać się w drodze właściwej o wydzielenie tych wodnych przestrzeni z prywatnej własności obszarów Siemiginów i Żulin oraz gminy Hurnie umieszczone, w spisie dobra publicznego. Dopiero po tej rektyfikacji hipotecznej można znowu bez przeszkód objąć w posiadanie funduszu regulacyjnego uzyskanym wskutek budowli regulacyjnych po myśli §. 47. ustawy wodnej 14. marca 1875“.

Uchwała ta, biorąc za podstawę ocenienia bliżej nieokreślony, „średnio-wysoki“ stan wody nietylko sprzeciwia się okólnikowi c. k. Namiestnictwa z 16. sierpnia 1884 L. 21.489, nietylko bliżej nie oznacza owych dat przez kierownictwo budowy dostarczać się mających nietylko przemilecza, że ową drogą właściwą którą należy pójść w celu rektyfikacji hipotecznej, jest droga sądowa, ale popełnia obok mylnego oznaczenia stanu wody dalszy błąd prawny, mówiąc przed regulacją

rzek o gruncie po myśli §. 47. ustawy wodnej uzyskanym. O gruncie uzyskanym wskutek regulacyi nie może być przecież mowy w chwili, w której regulacya się zaczyna. Znamca techniczny dnia 16. czerwca 1908 w Siemiginowie również opierając się na dotychczasowej praktyce c. k. Namiestnictwa wyraził zdanie, „że do koryta rzeki należą wszystkie odsypiska zalewane przez średnie wysokie wody“.

Że określenie to nie polega na pomyłce dotyczącej nomenklatury technicznej i że zastępca techniczny nie rozumie pod „średnio wysokimi wodami“, „średniego normalnego najdłużej w roku trwającego stanu“, dowodzi inny ustęp jego oświadczenia: „że do koryta rzeki należą nietylko części wody przy zwykłym stanie wody pokryte, lecz również wszystkie nadbrzeżne szutrowiska zalewane przy średnio- wysokich stanach wody“.

Ani zastępca techniczny, ani zastępca prawny, który w odnośnych rozprawach uwidocznionego w protokole udziału nie brał, nie przytoczyli i przytoczyć nie mogli żadnych postanowień prawnych na poparcie powyższych twierdzeń.

Ani ustawa cywilna bowiem, ani ustawa wodna nie zna żadnego postanowienia, w moc którego odsypiska albo grunta nieproduktywne w ogóle miałyby być traktowane przy dochodzeniu wodno-prawnem według innych norm prawnych, aniżeli wszystkie inne grunta w ogóle. Przeciwnie wobec faktu, że odsypiska, szutrowiska, piaski, namuły i dziko zawikłone miejsca na brzegach rzek najczęściej powstają albo wskutek osuszenia opuszczonego koryta rzeki, albo z odsepu albo z oderwiska, postanowienia §§. 409—12 ustawy cywilnej przemawiają za tem, że grunta te są własnością prywatną, a w wypadkach w §§. 410—12 przewidzianych należą do właściciela brzegu.

Nie należą również takie odsypiska do rzędu „rzeczy w myśl §. 287 ustawy cywilnej wszystkim członkom państwa do zawłaszczenia zostawionych“, tak zwanych „wolnych“, t. j. do tych, „których użycie jedynie członkom państwa jest dozwolone“ czyli do „dóbr publicznych“, które zresztą nie stanowią także w myśl ustawy: „majątku państwowego“. §. 287 ustawy cywilnej bowiem wyraźnie zaznacza, że brzegi morza należą do „dóbr publicznych“, a o brzegach rzek i odsypiskach i o nieproduktywnych gruntach i t. d. milczy.

Zaliczenie gruntów pokrytych w czasie średnio-wysokich wód sprzeciwia się również legalnej interpretacyi ustawy z dnia 14. marca 1875. Według okólnika Namiestnictwa, orzeczeń Ministerstwa rolnictwa i communis opinio wszystkich najznakomitszych komentatorów ustawy o przynależności do łożyska decydują nie średnio-wysokie wody, ale „średni normalny, najdłużej w roku trwający stan wody“.

1) Okólnik c. k. Namiestnictwa z 16. sierpnia 1884 L. 21.489 orzeka:

„Przy rzekach lub częściach rzek już uregulowanych, albo znajdujących się w uregulowaniu, oznaczoną jest z góry trasa regulacyjna, stanowiąca łożysko rzeki, a w takim razie nie może zachodzić wątpliwość, jak daleko sięga to łożysko“.

„Przy innych zaś rzekach stanowi łożysko wedle ogólnego pojęcia zalane przy średnim stanie wody t. j. przy tym, który trwa stosunkowo przez najdłuższy czas w roku, a który w razie zachodzących sporów sprawdzić ma władza, sprawująca nadzór nad rzekami, w obecności interesowanych wedle faktycznego stanu.“

2) Orzeczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 21. lipca 1881 L. 6615, wydane z powodu poszczególnego wypadku brzmi:



„Jeżeli grunt przed wykonaniem budowy przy zwykłych stanach wody woda zalewa i jeżeli jedynie tylko przeprowadzenie budowy wodnych ten grunt podniosło, to podpada ten grunt pod §. 47. Jeżeli jednak przedtem trzecie osoby plantacye wikliny albo inne kultury ze skutkiem na tym gruncie założyły, nie znajduje §. 47. wcale zastosowania“.

3) Jeden z najznakomitszych znawców prawa wodnego Dr. Antoni Randa (w dziele swoim; „Das oesterreichische Wasserrecht“ str. 69), pisze:

„Brzegi rzek publicznych są własnością właścicieli gruntów nadbrzeżnych. Linie brzegu należy oznaczyć według średniego (normalnego) stanu wody na odnośnej rzece“.

4) Dr. Peyrer von Heimstätt, który przez długie lata był referentem spraw wodno-prawnych w Ministerstwie rolnictwa, i uchodził za wielkiego znawcę prawa wodnego a w książce swojej w niejednym kierunku jest gorącym zwolennikiem zasad ściśle fiskalnych, zaznacza w dziele: „Das oesterreichische Wasserrecht“ na str. 561: „Jako regułę przyjmuje się, że granice brzegów, przy których tworzą się alluwie i granicę tychże od brzegów tworzy linia, do której w chwili rozpoczęcia budowy sięgał normalny, średni stan wody na płynącej wodzie.“

5) Tenż sam Dr. Peyrer von Heimstätt porównuje na str. 450 swego dzieła ustawę austriacką z ustawą bawarską. Bawarska ustawa wymaga, ażeby przynulony grunt łączył się z dotychczasowym brzegiem przy średnim stanie wody i aby na nim utworzyła się vegetacya. „Pierwszy warunek“—mówi Peyrer należy uważać według austriackiego prawa za prawnie istniejący, albowiem odpowiada on jego naturalnej interpretacyi“, co do drugiego warunku (istnienie vegetacyi) stwierdza Peyrer, że „wyraźnego postanowienia pod tym względem austriacka ustawa nie zawiera“.

Zdanie to Peyrera wyraźnie stwierdza, że według ustawodawstwa austriackiego jedynie tylko średni normalny najdłużej w roku trwający stan wody rozstrzyga o granicach łożyska i że te odsypiska, które nie są produktywne, i nie są porośnięte roślinami łąkowymi (t. j. vegetacyą) nie należą do łożyska, ale stanowią przedmiot własności prywatnej właścicieli brzegów.

6) Jako dowód, że także nieproduktywne na brzegach rzek publicznych rzek położone grunta są własnością właścicieli gruntów nadbrzeżnych, służy następująca interpretacya Peyrera (ibidem str. 451): Także nie znajduje wcale § 47. zastosowanie do bagien, które budowle wodne osuszyły. Te pozostają własnością pierwotnych właścicieli“. Peyrer nie czyni żadnego wyjątku na rzecz bagien położonych na brzegach rzek.

Z tego zapatrywania Peyrera wynika, że dla bagien, które są nieproduktywnym gruntem nie żadnych innych prawnych postanowień, oprócz tych, które dla wszystkich gruntów w ogóle obowiązują, że przeto te nieproduktywne grunta jedynie tylko wtedy są własnością państwową, gdy je woda pokrywa przy naturalnym najdłużej trwającym stanie wody.

Dlaczego na niekorzyść właścicieli odsypisk, które w razie sprzyjających okoliczności (naniesienie namułu, powstania vegetacyi) bez pomocy państwowej, ani krajowej mogą się przeobrazić w urodzajne grunta lub pastwiska, mają obowiązywać inne postanowienia prawne, jak te których moc obowiązującą Peyrer w przedmocie własności bagien wyraźnie stwierdza, nie dałoby się wcale logicznie na mocy obowiązujących ustaw uzasadnić.

A stąd nie jest prawem uzasadnioną zawarta w orzeczeniu c. k. Namiestnictwa z d. 15. lipca 1908 L. 84346,08 następująca opinia: „Wedle wyniku dochodzenia, zatem jałowe szutrowiska, na których mają być wykonane budowle regulacyjne, muszą być uważane jako integralna część koryta rzeki i jako takie nie mogą stanowić przedmiotu wywłaszczenia dla celów regulacyjnych, co jednak nie wyklucza, że właściciel Siemiginowa może swej prawnej pretensyi dochodzić na zwykłej drodze prawa“.

Ze strony władz spotyka się często twierdzenie, jakoby powyższa mylna praktyka miała być wynikiem jakiejś instrukcyi lub orzeczenia władz centralnych. Pomijając już okoliczność, że żadna władza przełożona nie ma prawa nakazać władzy podwładnej mylnego zastosowania ustawy, że też wydane w poszczególnych wypadkach orzeczenia ministerstwa i trybunału administracyjnego nie mają wcale mocy obowiązującej, stwierdzić musi komisya, że ani żadnej instrukcyi, ani nawet wydanego w poszczególnym wypadku wydanego orzeczenia, któryby powyżej określoną praktykę mogło uzasadnić, władze państwowe nigdy nie wydały.

Z przedłożonego komisji obszernego zestawienia orzeczeń wydanych w sprawach wodnych przez c. k. Ministerstwo rolnictwa, które komisya uprzejmości tego ministerstwa zawdzięcza, wynika, że nie ma w ich rzędzie żadnego, któreby mówił o „średnio-wysokim stanie wody“, albo o odrębnej naturze prawnej odsypisk, ale że przeciwnie powyżej podane orzeczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 21. lipca 1881 L. 5615. „zwykle stany wody“ uważa za podstawę rozgraniczenia tego łożyska.

Szukając nadaremnie za jakąś prawną podstawą praktyki władz, napotkała komisya następujący ustęp sprawozdania Wydziału krajowego:

„C. k. Ministerstwo rolnictwa wydało wprawdzie w pewnym specjalnym wypadku orzeczenie (z d. 3. stycznia 1880 l. 11.968), wedle którego za granicę między łożyskiem wody publicznej, a gruntami prywatnymi ma być przyjęta linia, do której sięgają powtarzające się w regularnych peryodach wyższe stany wody, bo te stany przerywają ciągłość posiadania prywatnych właścicieli, zasada ta jednak, która może być zastosowaną do rzek alpejskich, nie byłaby sprawiedliwą dla rzek karpackich, które nie posiadają ani lodników, ani jezior w górnem dorzeczu, nie okazują tak regularnie powtarzających się zwykłych stanów wód wielkich, lecz przeciwnie w nieregularnych odstępach czasu zalewają nawet nadbrzeżne grunta uprawne, — bo ta zasada odbierałaby adjacenciom nawet własność nabytą na podstawie §. 411. kodeksu cywilnego, t. j. naturalne alluvia“.

Na podstawie przechowanego w Archiwum ministerstwa rolnictwa odnośnego aktu, stwierdziła komisya, że ani w orzeczeniu samem, ani w motywach tegoż orzeczenia nigdzie nie ma mowy, ani o wyższych stanach wody, ani o przetrwaniu posiadania.

Dowodzi tego dosłowne brzmienie orzeczenia:

„Referent wnosi, ażeby o ileby chodziło o uznanie własności albo prawa posiadania rekurenta do nadbrzeżnego, w celu postawienia muru leżącego za domem mieszkalnym i budynkiem fabrycznym, użytego gruntu z rzeki Ill i o ileby chodziło o żądanie odszkodowań z powodu tej nadbrzeżnej budowli, — rekursu właściciela piwiarni N. nie uwzględnić“.

„O ile jednak w rekursie ministeryalnym także jest mowa o żądaniu właściciela piwiarni, ażeby Józefowi G. zakazano każdej nowej budowli dalej idącej, aniżeli rzeczony mur ochronny w odległości 12 metrów od położonej u dołu kutej w skałę



piwnicy murowanej podpory, ma się zarządzić w sprawie tego żądania nową rozprawę i orzeczenie ze strony właściwych instancji“.

W orzeczeniu zatem nie ma ani słowa, ani o wyższym stanie wody, ani o tem, że zakwestywowany grunt mają władze zapisać jako własność państwową.

Wzmianka o „wyższym stanie wody“ i o przerwaniu posiadania nie znajduje się przeto ani w motywach, ani w orzeczeniu ale jedynie tylko w wyciągu aktów. Niezaprzeczenie można ze związku motywów z wyciągiem aktów pośrednio wydedukować, iż w aktach c. k. Namiestnictwa w Insbrucku zaszła pomyłka, iż nie świadomy prawa i nie znający położenia gruntu inżynier w Ministerstwie spraw wewnętrznych bez oględzin lokalnych, pomimo błędów postępowania w I ej instancji w relacji z 14. grudnia 1879 Nr. 17954 (Gutachten des Strassen- und Wasserbau Departaments im k. k. Ministerium des Inneren) uwidocznionych dopuścił się znowu prawnej pomyłki, poczytując wyższy stan wody za granicę łożyska rzeki, że zaś urzędnik sporządzający wyciąg z aktów, mylną tę opinię bez zbadania stanu prawnego do wyciągu z aktów zaciągnął, a że znow referent układając motywa albo nie sprzeciwił się temu zdaniu, albo je przeoczył. Twierdzenie jednak, jakoby kiedykolwiek wydano orzeczenie poczytujące „wyższy stan wody“ jako granicę łożyska jest bezpostawnem. Ani opinia Namiestnictwa w Insbrucku bowiem, ani opinia oddziału budowniczego Ministerstwa spraw wewnętrznych nie jest orzeczeniem Ministerstwa, a nawet gdyby ją był referent ministerstwa rolnictwa uważał za słuszną, nie nadaje jej to przecie prawnego charakteru orzeczenia władzy centralnej.

A zresztą w ministerstwie rolnictwa uważają powagi fachowe całe to orzeczenie jako lapsus. Nie sprawa wodna jest w niej głównym przedmiotem sporu, ale granice gruntu i spór o światło i powietrze pośrednio ze sprawą wodną związek mający. Wskutek postawienia muru ochronnego nad rzeką Jll przez Józefa G., właściciel piwiarni N, który dowodził kontraktem, iż grunt nadbrzeżny dawniej zakupił, ponosił znaczne straty, mur ten zaciemniał bowiem jego i piwiarnię kręgielną. Żądał przeto uznania własności gruntu i zakazu dalszych budowli na nim.

Jakkolwiek Namiestnictwo w Insbrucku od 20. listopada 1879, Nr. 11968, 819, LNro 18702/1 z góry otrzęgało, że w rozstrzygnięciu pierwszej instancji zaszły formalne uchybienia, referent ministeryalny zasadniczej pomyłki nie sprostował, ale akta w celu ponownego badania zwróciło ministerstwo decyzją powyższą z dnia 3. stycznia 1880 P. Z.  $\frac{11968}{723}$  dto  $\frac{20-XI}{\text{praes. 22, XI}}$  Nr. 18702 c. k. Namiestnictwu w Insbrucku. Decyzja Ministerstwa nie była też ostateczną.

Motywa również nie mówią wcale o wyższym stanie wody. Osnowa ich brzmi:

„Z tych powodów i ze względów powołanych w orzeczeniu, przeciw któremu zwraca się odwołanie, nie można było uwzględnić żądania rekurenta w sprawie uznania prawa własności do zabudowanego gruntu, albowiem grunt ten należy uważać za dobro publiczne, nie można również uwzględnić żądania odszkodowania ze stanowiska administracyjnego. Jak już z rozstrzygnięcia, przeciwko któremu wniesiono odwołanie, wynika okazuje się postępowanie w wielu kierunkach wadliwym, a chociaż braki nie miały istotnego wpływu na postawione w pierwszym rzędzie żądanie rekursowe, było obowiązkiem władzy już przy

pierwszej rozprawie poddać bliższemu zbadaniu pytania, czy zezwolenie na przeprowadzenie budowli na należącym do rzeki III terenie i interesu sąsiednich budynków i zakładów nie należy poddać pewnym ze strony ubiegającego się o przeprowadzenie tej budowli nie wykluczonym ograniczeniom, a w tym kierunku dopuszcza się do rozprawy dodatkowej“.

Decyzja powyższa nie może być przeto prawną podstawą postępowania władz i nie można z niej wyprowadzać tak daleko idących wniosków, jak to czyni sprawozdawca Wydziału krajowego.

Wobec obaw, iż wciągnięcie odsypisk do gruntów wywłaszczyć się mających będzie przyczyną znacznych kosztów, przypomniano w komisji, iż komisja przypuszczała, że już przy wypracowaniu kosztorysów uwzględniono szutrowisko jako własność prywatną.

Radca Dworu Ingarden bowiem oświadczył 7. czerwca 1904 na 1-em posiedzeniu komisji regulacji rzek w Galicyi (Protokół str. 11): „Ponieważ na podstawie §. 47. krajowej ustawy wodnej, nieokreślającej wcale pojęcia koryta rzeki, we wielu wypadkach nie będzie możliwem objęcie istniejących szutrowisk w zarząd kierownictwa budowy, wstawiono w kosztorys generalny odpowiednie kwoty na wynagrodzenie stron prywatnych, które wykażą się prawem posiadania istniejących odsypisk, za czasowe zajęcie tych odsypisk przez administrację państwa celem zakultywowania ich wiklin kosztem funduszu budowy“.

Czasowe wydzierżawienie odsypisk za czynszem kognityjnym i obowiązkiem oddania tychże odsypisk stronom po regulacji i z zabezpieczeniem ich własności dla stron, którego w największej liczbie wypadków w drodze dobrowolnej umowy ze stronami trzyma się praktyka czeska, nie powinno pociągnąć za sobą nadmiernych kosztów.

A nawet w razie przypuszczenia, że zaszły myłki w kosztorysach, nie mogą przecież rzeczzone kosztorysy zawieszać postanowień na ustawie polegających. Przyjęcie normalnego najdłużej w roku trwającego stanu wody nie będzie również powodem zwolnienia regulacji, przeciwnie sprawiedliwość orzeczeń niższych instancji zmniejszy liczbę rekursów; tam, zaś gdzie je wniesiono, od władz II i III instancji zależy przyspieszenie toku postępowania,

Na powyższych podstawach wnosi komisja przyjęcie punktu 7, 8 i 9.

## **Własność rzek prywatnych**

(Punkt 10 zarysu rozporządzenia wykonawczego).

Tak §. i 2 ustawy z 30. maja 1869 dz. u. p. Nr. 93 o postanowieniach prawa wodnego zastrzeżonych ustawodawstwu państwa jak i równobrzmiący §. 1. i 2. ustawy krajowej z 14. marca 1873 Dz. u. kr. Nr. 38. zawierają następujące postanowienia:

§. 2. „Rzeki wraz z ramionami są dobrem publicznem począwszy od miejsca, w którym zaczyna się ich używanie do żeglugi statkami albo spławu tratw i pozostają dobrem publicznem nawet wtedy, gdyby używanie chwilowo lub zupełnie ustało“.

§. 3. „Dobrem publicznem są takie przestrzenie rzek niedostępne dla statków lub tratw, jakoteż strumienie jeziora i inne płynące i stojące wody, o ile



wskutek prawnych postanowień, albo poszczególnych tytułów własności do pewnej osoby nie należą“.

„Postanowienie to nie narusza przepisów powszechnej ustawy cywilnej ochraniających posiadanie“.

Wobec powyższych przepisów zapytać się należy:

1) Co stanowi istotę własności rzek prywatnych?

Własność rzek prywatnych składa się:

a) Z własności łóżyska rzeki.

Pod tym względem §. 6 stanowi:

„Strumienie prywatne i inne wody prywatne, należy uważać, o ile nic innego udowodnionem nie zostanie, za przynależność tych gruntów, przez które albo pomiędzy którymi płyną i to w miarę długości brzegu każdego gruntu (§. 15 ustawy państwowej).“

b) Z uregulowanego §. 10 ustawy z 14 marca 1875 prawa użycia wody prywatnej według upodobania tak dla siebie, jak i dla innych, a nawet zużycia jej. Prawo to przy wodach płynących ograniczają prawa innych osób, mających prawa do tej wody, jakoteż publiczne względy, wynikające z ciągłości i niezbędnej potrzeby wody. W szczególności nie wolno prywatnemu właścicielowi tak używać wody, aby wskutek tego nastąpiło zanieczyszczenie lub spiętrzenie naruszające prawa osób trzecich, albo wywołujące zalanie lub zabagnienie cudzych gruntów. (§. 10 ustawy państwowej z 30 maja 1869 i §. 10 ustawy krajowej z 14 marca 1875). Nie wolno również samowolnie (tak właścicielowi wody publicznej jak i prywatnej) zmieniać naturalnego odpływu wody przez jego grunt płynącej na niekorzyść poniżej leżącego gruntu. Również właścicielowi niżej leżącego gruntu nie wolno na niekorzyść wyżej leżącego gruntu przeszkadzać naturalnemu odpływowi wody (§. 11 ustawy z 30 maja 1869 i §. 11 ustawy z 14 marca 1875). Woda odwrócona przez właściciela gruntu z wód prywatnych, a niezuzyta, ma być, zanim się zetknie z cudzym gruntem, napowrót wprowadzoną w pierwotne koryto, chyba że przez inne jej odprowadzenie, nie poniosą żadnej szkody trzeciej osoby do niej prawo mającej.

Z postanowień powyższych wynika, że o ile właściciel brzegów wody publicznej ma prawo ochrony brzegów, a obok niego pewne ograniczone publiczną własnością i interesami żeglugi prawo korzystania z wody płynącej, o tyle prawa te, jeżeli przedmiotem jego staje się rzeka prywatna są daleko szersze, granicę stanowią jedynie prawa osób trzecich. Na własnym gruncie wolno bowiem właścicielowi wody prywatnej prowadzić bieg wody tak, jak uzna za stosowne i korzystać z niej dla ekonomicznych celów dla nawodnienia, potrzeb budynków, fabryk i t. p., byle tylko u wyjścia z własnych gruntów wodę wprowadził w jej pierwotne koryto i nie czynił żadnej szkody sąsiadom.

Według orzeczenia Ministerstwa rolnictwa z 3 stycznia 1878 L. 13.170 może posiadacz wyżej lub niżej położonego gruntu, jedynie tylko wtedy kwestionować zmianę naturalnego odpływu wody przez grunta na podstawie §. 11 ustawy wodnej, jeżeli dowiedzie, że zmiana jest szkodliwą.

c) Z §. 15 ustawy wodnej z 14 marca 1875 wynika, że prawo używania wody bez osobnych przyrządów w zwykły sposób niewykluczający, do kąpieli mycia, pojenia, pławienia i czerpania, do wydobywania z niej roślin, mułu, ziemi, piasku, szutru, kamieni i lodu, na wodach prywatnych należy do właściciela tychże wód. Prawa te tak dla jednostek, jak i dla gmin mają wielką wartość.

d) Przy rzekach publicznych potrzeba do każdego innego w §. 15 niewyszczególnionego używania publicznej wody, jako też do zakładania lub zmiany

potrzebnych do tego przyrządów i zakładów, które wpływają na jakość wody, na jej bieg, albo na wysokość jej stanu, albo też, które naruszyć mogą brzegi, pozwolenia powołanych do tego władz politycznych. Pozwolenie takie jest potrzebne co do wód prywatnych tylko wtedy, jeżeli używanie ich oddziaływa na cudze prawa, albo na jakość i bieg lub wysokość wody w wodach publicznych (§. 16. ustawy wodnej).

Przy zakładach o sile wodnej i przyrządach do podniesienia wody oznacza władza publiczna miejscowa miarę i sposób używania wody. W myśl alinei 2-iej §. 18 ustawy wodnej, jednak prawo ustanawiania według potrzeby szczegółowych warunków powszechny użytek wody regulujących i zabezpieczających równie jak i prawo ograniczenia do pewnego czasu lub odwołalnego udzielenia pozwolenia przysłuża władzy politycznej jedynie tylko przy wodach publicznych, ostatnie to postanowienie nie odnosi się wcale do wód prywatnych.

Praw powyższych właściele wód prywatnych z lekkim sercem zrzec się nie mogą, w razie regulacji bowiem pogłębienie wody uniemożliwia wykonanie większych części tychże praw i wymaga odszkodowania, którego przedmiot przedstawia większą wartość, aniżeli przysługujący właścicielom gruntów nadbrzeżnych na podstawie §. 15 na równi z innymi użytek wód publicznych.

2) Kiedy domniemanie własności publicznej na rzekach prywatnych do żeglugi statkami i spławu tratw niezdolnych wykluczyć należy i co ma być owym poszczególnym tytułem własności do tych rzek, o którym mówi § 3, alinea 1, albo też chronionem przez ustawę cywilną a nienaruszonym przez zawarte w § 3. ustawy wodnej domniemanie, posiadaniem?

Trybunał administracyjny uważa w orzeczeniu z dnia 28. października 1899 L. 8485 za dowód własności prywatnej zapisanie poszczególnych parcel na rzecz prywatnych właścicieli w księdze publicznej.

W orzeczeniu z dnia 16. czerwca 1887 L. 1652 mówi Trybunał administracyjny:

„Według §. 3. ustawy wodnej mogą potoki być własnością publiczną albo prywatną. Za prawnym przymiotem własności publicznej potoku przemawia domniemanie, ale jedynie tylko tak długo, dopóki nie przeprowadzi się bądźto zapomocą specjalnej ustawy bądźto w drodze prywatnego tytułu, dowodu w przeciwnym kierunku, na mocy którego woda jest własnością prywatną“.

„Przez tę publiczną naturę potoków stwierdzające domniemanie, nie zostają nawet wcale naruszone ochraniające posiadanie postanowienia ustawy cywilnej. A więc wskutek tego postanowiono, że skutki prawne tego prawnego domniemania nie mają miejsca także i wtedy, jeżeli ktoś pretensyi do własności potoku nie wykazuje w przewidziany ustawą sposób, ale jest w stanie dowieść takich faktów, które wedle prawa cywilnego dają poznać, iż on jest właścicielem potoku. Że tytuły prawa prywatnego i cywilnie zabezpieczona własność prywatna tylko przed sędzią cywilnym wykazane być mają i że tylko sędzia cywilny zupełną prawną ważność ich uznać może, jest ze względu na to, że w obydwu wypadkach chodzi o prawnie prywatne interesy, niewątpliwem. A stąd wynika, że twierdzenie skargi, jakoby o publicznym albo prywatnym przymiocie wody tylko władze administracyjne rozstrzygać miały, jest z gruntu mylnem. Przeciwnie wedle powodu i wedle celu powstałego sporu, może ulegać publiczny albo prywatny przymiot potoku zarówno rozpoznaniu władz administracyjnych, jak i sędziego cywilnego“.



„W danym wypadku według określonego na wstępie stanu rzeczy było położenie prawne takim, że strona skarżąca żądała zapisania prawa własności w księgach publicznych, że zaś sąd nie uważał uprawnienia tego żądania za dostatecznie uzasadnione i uznał przeprowadzenie dowodu w drodze prawa za potrzebne. Ten czysto prawnoprywatny punkt wyjścia zdołał tem mniej uzasadnić kompetencyi władz administracyjnych do rozstrzygnięcia o wymienionem na wstępie podaniu strony skarżącej, ile że orzeczenie władzy administracyjnej, może stwierdzić publiczny albo nie publiczny przymiot wody, nigdy jednak nie może rozstrzygnąć pytania, czyją własnością prywatną jest uznana za pozbawioną publicznego charakteru woda.“

Dalszym przeto dowodem własności rzeki prywatnej jest w braku zapisania w księdze gruntowej, albo też po zmianach biegu wody posiadanie w myśl przepisów §. 323 ustawy cywilnej, zasiedzenie i t. d.

Na podstawie autentycznych aktów przeprowadzono w komisji dowód, że c. k. władze nietylko co do rzeki samej, ale i co do gruntów nadbrzeżnych dowodu zawartego w księdze gruntowej nie uznawały.

Jakkolwiek przedstawiciel gminy Hurnie na dochodzeniu wodno prawnem z 10. maja 1903 wykazał, że niezawarte w operacie ekspropriacyjnym grunta nadbrzeżne są prywatną własnością gminy Hurnie albo jej członków i że jako takie są zapisane w księdze gruntowej, przedstawiciel władz technicznych przyznał wprawdzie, że cały szereg parcel jest w księdze gruntowej zapisanym jako własność prywatna, ale dowodu tego wcale nie uznał, przeciwnie zaliczył je do łożyska rzeki, które na tejże przestrzeni również publiczną własnością nie było.

W sprawie całego szeregu parcel zapisanych na rzecz gminy i obszaru dworskiego w Siemiginowie stwierdził przedstawiciel władz technicznych, że cały szereg parcel według księgi gruntowej jest własnością prywatną, ale znów nie wyciągnął z tego właściwych konsekwencji.

Na dochodzeniu wodnoprawnym z 20. marca 1908 przedstawiciel władzy posunął się jeszcze dalej, po stwierdzeniu bowiem, że rzeka Stryj jest rzeką publiczną, a koryto jego korytem publicznem, twierdził bowiem „że niewłaściwy wpis hipoteczny (gruntów do gminy należących) jest bez znaczenia, jako mogący być każdej chwili usunięty i nie daje gminie tytułu do wynagrodzenia“.

To ze zdaniem wyrażonem przez Trybunał administracyjny wręcz sprzeczne zapatrywanie musiało obudzić w członkach gminy na powyższej niedokładnej informacji oparte przypuszczenie, jakoby prawo sprostowania wpisu księgi gruntowej i rozstrzygnięcia o własności prywatnej przysługiwało władzy administracyjnej.

Także i inne twierdzenie przedstawiciela władzy z 20. marca 1908, że jak „projekt wykazuje budowlę regulacyjną przy gruntach gminnych mają być wykonane wyłącznie w korycie i żadnych gruntów gminnych pod regulację nie zajmuje się“, nie zgadzało się z faktycznym stanem rzeczy, ale wynikało w części z niedokładności operatów, w części zaś z mylnej interpretacji prawa.

Jeżeli wpis w księgę gruntową, wyciągi katastralne i faktyczne płacenie podatków przez strony, nie będą uważane za dowód własności, zapytać się należy, co za dowód własności uważać należy? Z tego też powodu podnosi komisya z naciskiem potrzebę uznania dowodu wpisu w księgę gruntową oraz dowodu posiadania w myśl §. 323—4 ustawy cywilnej w instrukcyi wydać się mającej.

§. 323 ustawy cywilnej stwierdza, że stan faktycznego posiadania również władze muszą uwzględnić, według powyższego paragrafu bowiem posiadacz rzeczy ma za sobą prawne domniemanie. Ten, który utrzymuje, że ma prawo mocniejsze, powinien wnieść skargę do właściwego sądu i udowodnić, że mu służy prawo mocniejsze. W wątpliwości służy posiadaczowi pierwszeństwo. A choć nowa procedura cywilna zmieniła postanowienia o skardze wywoławczej, nie zmieniła postanowień powyższych dotyczących uregulowania ciężaru dowodowego.

3) Czy i kiedy poszczególna przestrzeń rzeki jest prywatną a nie publiczną?

§. 3. państwowej i krajowej ustawy wodnej nie mówią wcale o publicznym przymocie całej rzeki, ale wyróżnia poszczególne jej przestrzenie. Ażeby rzeka mogła uzyskać przymiot rzeki publicznej, należy według Mayrhofera (T. V. str. 1138), według Peyrera (str. 123) i według orzeczenia Ministerstwa rolnictwa z 13 czerwca 1880 L. 3206 przeprowadzić dowód, że nie tylko teraz, ale według Randy (str. 26) i Mayrhofera (Ad. I. str. 1138 Tom V.) w czasie wejścia w życie ustawy wodnej faktycznie używano odnośnych przestrzeni do żeglugi statkami i spławu traw.

W orzeczeniu z dnia 18 grudnia 1900 Nr. 14.977 B. 8927 podnosi Trybunał administracyjny:

„Zasługuje na uznanie, że rzeka Cidlina na odnośnej przestrzeni jest płynącą wodą prywatną dóbr Chlumeć, albowiem z podniesionej w przeciwie okoliczności, iż nie cała rzeka Cidlina od jej początku znajduje się w posiadaniu dóbr Chlumeć, nie można wyprowadzić wniosku, iż rzeka nigdzie nie ma być uznaną za rzekę prywatną do dóbr Chlumeć należąca, gdyż wedle dosłownego brzmienia §. 3. ustawy wodnej, nie może być wątpliwem, iż w razie istnienia szczególnych tytułów prawa prywatnego także i poszczególne przestrzenie zresztą publicznych biegów wody mogą do kogoś należeć, że też przeto te przestrzenie mogą być wodami prywatnymi. Ministerstwo rolnictwa chce ograniczyć prawo dóbr Chlumeć w odniesieniu do rzeki Cidliny do łożyska rzeki, oznacza jednak wodę rzeki Cidliny samą jako wodę publiczną“.

„To zapatrywanie nie znajduje wcale podstawy w postanowieniach ustawy wodnej. Jak z §§. 10, 12, 14 i 28 ustawy wodnej niewątpliwie wynika, rozciąga się prawo własności przy wodach płynących nie na same tylko łożysko rzeki. Płynąca fala uchyla się naturalnie sama przez się od władzy właściciela, o ile nie przeprowadził on urządzeń w celu pochwylenia jej. Ale prawo uchwycenia płynącej fali, użycia jej i prawo korzystania ze wszystkich naturalnych owoców i sił tej płynącej fali, jest formą, w której się wyraża prawo własności wody płynącej i w której jedynie tylko wedle natury rzeczy to prawo wyrażać się może, i w tem znaczeniu może woda będącego własnością prywatną biegu rzeki nie być uznaną za wodę publiczną; jestto bowiem raczej płynąca woda prywatna, co do której prawa własności nazewnątrz w samej rzeczy po większej części się tylko jako prawo używania przedstawiające, jedynie według przepisów ustawy ograniczone być mogą“.

W sprzeczności z ustawą i ze stanowiskiem zajętem przez Trybunał administracyjny znajduje się twierdzenie przedstawiciela władzy z 26 marca 1908: „Co do żądania gminy (Siemiginów) o wynagrodzenie za zahipotekowane na gminę części parcel l. k. 606 i 5601), stanowiące koryto Stryja, oznajmiam, że po myśli ustawy wodnej koryto Stryja używanego do spławiania traw jest dobrem publicznem a nie prywatną własnością gminy“.



Oświadczenie powyższe bowiem zapomina o tem, że ustawa rozróżnia poszczególne przestrzenie od całości rzek, a obok tego oświadczenie rzeczzone nie zawiera żadnego dowodu, że odnośna przestrzeń Stryja w chwili wejścia w życie państwowej ustawy wodnej, była używaną do spławiania tratw, a wreszcie lekceważy sobie w przytoczonym powyżej dalszym swym ciągu dowód księgi gruntowej.

Pod faktycznem używaniem rozumie ustawa nie przypadkowy spław drzewa jakiegoś śniadka w czasie powodzi, ale spław mający pewną czasową ciągłość. Takiego na tej przestrzeni w r. 1869 nie było. Istnieje wprawdzie podanie, które znalazło odgłos w słowniku geograficznym, że Stryj od Matkowa był spławnym, działo to się jednak zapewne wtedy, kiedy nazwane od silnych wód Synowódzko było jeziorem, tak jak gdzieindziej zbiorniki w górach, ciągłość odpływu wody regulującym. Wogóle przed rozbiorem Polski, wobec faktu, że każdy miał prawo czyszczenia rzek, a rzeki były we wielu okolicach wobec zaniedbywania dróg jedynym środkiem komunikacyjnym, w celu spieniężenia drzewa i ziemiopłodów ziemianie czyścili niejednokrotnie rzeki. Były też spławniemi takie rzeki, jak np. Ropa dziś do spławu tratw nieużywana. A jeszcze według józefińskiego katastru liczba rzek istotnie spławnych jest większą, później jednak z powodu zaniedbania nastąpiło zupełne zdziczenie rzek i niezdolność wielu z nich do spławu. W ostatnich 50 latach też o spławności tej przestrzeni Stryja mowy być nie mogło.

Dowód, że odnośna przestrzeń Stryja do spławu tratw używaną być nie mogła, zawiera stwierdzenie przez przedstawiciela władzy na temże samem dochodzeniu wodno-prawnem z 16 czerwca 1908, że właściciel z Siemiginowa przejeżdżał przy niskich stanach wody rzekę w bród, że też: „ponieważ wskutek regulacji nastąpi nieznaczne pogłębienie koryta, przejazd przy niskim stanie wody i w przyszłości będzie możliwy“. Jedyne tylko na wypadek, gdyby wbrew oczekiwaniu przejazd w bród okazał się niemożliwy z powodu pogłębienia koryta, zgodziłby się przedstawiciel władzy, zastrzegając decyzją Namiestnictwu, na urządzenie przewozu gospodarczego.

5) W jaki sposób należy tam, gdzie się rzekę prywatną zamierza przez pogłębienie koryta uczynić zdolną do żeglugi statkami lub spławu tratw zmienić własność prywatną we własność publiczną?

Na to pytanie daje niedwuznaczną odpowiedź ustawa:

„Rząd może z zastosowaniem §. 365 p. u. c. płynące wody prywatne, które są przydatne do spławiania statków i tratw uznać za dobro publiczne (§. 6. ustawy państwowej i §. 6. ustawy krajowej).“

A więc nawet w razie gdyby w samej rzeczy przydatność do spławu była istniała, należało w powyżej przytoczonych wypadkach, przystąpić do przepisane go §. 363. wywłaszczenia i objąć odnośne grunta operatem expropriacyjnym.

6) Czy możliwe są szczególne prawa prywatne na publicznej przestrzeni rzeki?

Trybunał administracyjny odpowiada na to pytanie 18. listopada 1891 l. 3694 B. 6253:

„Zapisanie sztucznych koryt, jako dobra publicznego nie stoi w sprzeczności z prawem własności na tych korytach i da się w ten sposób wyjaśnić, że te koryta odprowadzone z wód publicznych co do wody płynącej pozostają i nadal wodą publiczną“.

„Także i na publicznych rzekach mogą istnieć prawa, które ogólne używanie wykluczają, a przeto §. 15. (w Galicyi §. 16) nie można rozumieć to w ten sposób, że pomimo tychże praw i obok nich jeszcze inne osoby oprócz uprawnio-

nych, mogły mieć pretensję do użytkowań, które stanowią treść tego rodzaju szczególnych praw (orzeczenie z 16. marca 1891 L. 400. B. 5828 Pobrżeże).

## VII. Kompetencya władz sądowych w sprawach wodnych.

Według uchwały Najwyższego Trybunału sądowego z 10. stycznia 1888 L. 327. (Walth. Pfaff. Nr. 1191), dalej wedle uchwały tegoż samego Trybunału z 4. lipca 1888 (Walth. Pfaff. Nr. 12.250; Spruchrepetorium Nr. 141), należy w księdze gruntowej zapisać połączone z posiadaniem ciała tabularnego rzeczowe prawa, które posiadacz wykonuje na publicznej z księgi gruntowej wykluczonej, a wykazem publicznego dobra objętej rzece.

Wynika z tego, że użytkowanie rzeki publicznej podlega rzeczowym ograniczeniom wypływającym z prywatnych tytułów prawnych. A więc tem bardziej prywatna własność przestrzeni rzeki, która nigdy nie straciła przymiotu wody prywatnej, wówczas gdy księga gruntowa albo faktyczne wykonywanie posiadania dowodzi tego przymiotu, zasługuje bezwzględnie na ochronę prawną.

Według słusznej uwagi Mayrhofera (Handbuch; Tom V. str. 1149) należy orzeczenie o prawnym przymiocie rzeki uważać za stosunek prawno-prywatny, a z tego powodu kompetencya do rozstrzygania odośnych sporów przysługuje sądom. Z praw zwierzchniczych państwa do publicznych rzek nie da się wyprowadzić kompetencyą u władz politycznych do rozstrzygania przymiotu rzeki, prawa państwa bowiem dotyczą jedynie tylko rzek publicznych, a rozciągają się na rzeki prywatne tylko o tyle, o ile chodzi o nieprzerwany bieg płynącej wody.

Do praw administracyi państwowej też wydawania orzeczeń o prawnym charakterze rzeki wcale nie należy. Prawo zwierzchnicze państwa kończy się u granicy własności, której wedle postanowień prawa tylko w drodze wywłaszczenia wolno pozbawić.

Według plenarnej uchwały Najwyższego Trybunału sądowego z 6. maja 1884 (Z 18. Pr. Judikatenbuch, str. 15) nie zawiera żadna ustawa postanowienia, z którego można wyciągnąć wniosek, jakoby rozstrzyganie o własności i posiadaniu wód było zadaniem władz politycznych. Przeciwnie wyraźne postanowienia prawne odjęły władzom politycznym prawo rozstrzygania prawno-prywatnych pretensyi, które ze sprawami należącymi do ich zakresu działania mają związek. Jeżeli zatem władze polityczne mają się powstrzymać od rozstrzygania prawno-prywatnych pretensyi, z ich zakresem działania związek mających nawet tam, gdzie chodzi o wody publiczne, to nie można wcale uznać zapatrywania, jakoby władze polityczne w przydzielonem sądowni pytaniu dotyczącem posiadania albo własności wody z wykluczeniem sędziego miały rozstrzygać za odpowiadające ustawie.

Pretensya do własności parceli potoku jest według uchwały Najwyższego Trybunału sądowego z 4. listopada 1884 (L. 12498 Ung. Walth. Nr. 10244) natury prawno prywatnej, pretensye prawno prywatne zaś należą do judykatury sądowej. Nie jest w stanie zmienić tego stanu prawnego okoliczność, że administracya państwowa przypisuje przedmiotowi prywatnej pretensyi przymiot rzeki publicznej. Jest bowiem rzeczą sędziego badać, czyli przeciwko temu przymiotowi przywiedzione okoliczności są uzasadnione i dowiedzione.

Według uchwały Najwyższego Trybunału sądowego z 31. września 1893 L. 8436 Pfaff-Schey Nr. 11.845) zarzut wniesiony przez fiskus niedopuszczalności



drogi sądowej dla rozstrzygnięcia skargi A. o uznanie jego własności do należącej do parceli części potoku jest nieuzasadnionym, nie chodzi tutaj bowiem o uznanie publicznej natury rzeki, ale o jej własność, a przeto o rozstrzygnięcie praw prywatnych, do których sąd w każdym wypadku posiada kompetencję.

Także i w orzeczeniach Trybunału administracyjnego z 11. listopada 1885 L. 2886, B 2768, 27. lutego 1889 L. 798, B 4537; 21. czerwca 1889 L. 1209 B 4759 i 18. grudnia 1901 L. 13481 spotykamy zdanie, że pytanie, czyli rzeka jest dobrem publicznym, czyli też własnością prywatną, mają rozstrzygać sądy.

Orzeczenie Trybunału administracyjnego z 18. grudnia 1906 L. 13477, i z 18. grudnia B Nr. 4848 zaznacza wyraźnie, iż jedno ze starostw czeskich i Namiestnictwo w Pradze miały słuszność, skoro w sporze kilku stron prywatnych pomiędzy sobą o użytkowanie rzeki prywatnej uznały się za niekompetentne. Orzeczenie powyższe uznało też za słuszne rozstrzygnięcie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 12. stycznia 1904 L. 15587 stojące na gruncie niekompetencji administracyjnej.

Władza polityczna może się znaleźć w tem położeniu z powodu należącej do jej zakresu działania czynności urzędowej że wypowiedzieć musi swoje zdanie o przedwstępnem pytaniu, czyli rzeka jest publiczną, czyli też prywatną, może też swej decyzji w zarządzeniach swoich dać wyraz; powyższe prawo decyzji obraca się jednak w granicach prawa publicznego i pozostaje, o ile ma związek z prawami prywatnymi, prowizorycznem

Ministerstwo rolnictwa w orzeczeniu z d. 24. marca 1906 L. 3836 uznało kompetencję sądów do rozstrzygania spraw, w których prawny przymiot wody jest głównym przedmiotem sporu.

W orzeczeniach Trybunału administracyjnego z 11. grudnia 1879 L. 641 B 2405, z 0. stycznia 1887 L. 1652 B 3577, z 13. marca 1894 L. 813 B 7782 i wedle opinii Ministerstwa rolnictwa z 21. marca 1907 L. 9980 (Galicya) wyrażoną jest ta sama zasada. Jest jednak ten dodatek, że wprowadzie władze polityczne z powodu należącej do ich zakresu działania czynności urzędowej mogą powziąć decyzję co do przymiotu rzeki, że jednak tego rodzaju incydenter wydane orzeczenie nie ma ostatecznej prawnej mocy obowiązującej i da się poprawić przez odwołanie do rozstrzygnięcia przez sąd cywilny.

Orzeczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 5. marca 1909 L. 19640/7 (Tyrol) określa również granicę kompetencji władz politycznych, albowiem jedynie tylko z powodu §. 75 ustawy wodnej, a więc przy dochodzeniach wodno-prawnych, dotyczących praw użytkowania wody i stawiania budowli wodnych i ochronnych równie jak wodociągów uważa rozstrzygnięcie ze strony władz politycznych za uzasadnione.

Powyższe orzeczenie brzmi:

„Władza polityczna może jedynie tylko z powodu leżącej w jej kompetencji wedle §. 75 ustawy wodnej sprawy rozstrzygać incydenter także o prawnym przymiocie wody w konkretnym wypadku według §. 2 do 7 państwowej ustawy wodnej. Władza polityczna nie jest jednak powołaną do rozstrzygnięcia w ogóle o prawnym przymiocie wody, a więc o pytaniu, które w pierwszym rzędzie należy osądzić według zasad powszechnej księgi ustaw cywilnych (§. 1 państwowej i krajowej ustawy wodnej) a przy rozwiązaniu tego pytania o tem, czyli rzeka rzeczona jest własnością państwa czyli też własnością prywatną nie ma również prawa orzekać władza polityczna.“

Ale także rozstrzygając sprawę incydenter może jedynie tylko wtedy władza polityczna uznać rzekę za publiczną, gdy bądźto zapisane w księdze gruntowej prywatne prawo, bądźto faktycznie wykonywana własność prywatna istnienie domniemania zawartego w §. 3 krajowej i państwowej ustawy wodnej wyklucza. Domniemanie to bowiem, jak wynika z zapatrywania wymienionego w motywach orzeczenia Trybunału administracyjnego z 13. lipca 1901 L. 4278, wchodzi w życie tam, gdzie wogóle nie ma dowodu, że przedmiot do kogokolwiek należy. A także i tam, gdzie skutek orzeczenia władzy politycznej ma nastąpić przeobrażenie dotychczas jako własności prywatnej zabezpieczonej przestrzeni na własność publiczną, ma to przeobrażenie według orzeczenia Trybunału administracyjnego z 22. września 1903 L. 9722 być przeprowadzone z zastosowaniem postanowienia §. 363 powszechnej księgi ustawy cywilnej, a więc w drodze wywłaszczenia.

Tam przeto, gdzie albo księga gruntowa albo stwierdzone prawne posiadanie przemawiają za własnością prywatną, należy tę własność uznać, i wszędzie, gdzie chodzi o własność opartą na prawie, przedmiot własności wywłaszczyć. Jeżeli wypadek jest spornym, a pretensye nie są jasne, albo ma nastąpić wywłaszczenie z równoczesnym złożeniem sumy wartości do depozytu sądowego aż do załatwienia sporu, albo też budowę należy rozpocząć z uznanem za właściwą formę w motywach orzeczenia Trybunału państwowego, z 3. maja 1901 L. 3.483 B. 296 ct. z 7. maja 1901 L. 3175 B. 307 z powodu podobnych okoliczności zastrzeżeniem późniejszego odszkodowania.

Nie wolno zapomnieć, że według orzeczeń Najwyższego Trybunału sądowego z 10. grudnia 1872 L. 12.655 Gl. Ung. Nr. 4806, z 4. marca 1873 L. 1.715 Gl. Ung. Nr. 6.731, 3. grudnia 1873, L. 1.172, Gl. Ung. Nr. 53.239, 6. maja 1884 L. 18, Judikatenbuch Nr. 115, Ung. Wath Nr. 10.023 sądy nie tylko o własności ale o posiadaniu rozstrzygać mają.

Zamęt w galicyjskiej praktyce wywołało orzeczenie Ministerstwa rolnictwa z 2. kwietnia 1877 L. 2.388, które Mayrhofer nie bez stanowczego zastrzeżenia i nie bez jej znaczenie ograniczającego komentarza (na str. 1150 V. Tomu) przytacza. Według tegoż orzeczenia mają wody, które mają przymiot wód publicznych, być jako takie traktowane z urzędu, chociaż strony spierające się o ich przymiot zgłaszają do nich pretensye jako do wód prywatnych i ma być przymiot ich jako wód publicznych przy wpisie do księgi wodnej uwzględnionym.

Starania komisji czynione w celu zbadania treści tego orzeczenia w jego całości, pozostały bez skutku, gdyż w źródle pierwotnym, z którego czerpał Mayrhofer (*Zeitschrift für Oesterreichische Verwaltung* 1878 Nr. 44.) znajdują się tylko ułamki powyższego orzeczenia, a w archiwum c. k. Ministerstwa rolnictwa akt rzeczony gdzieś się zapodział.

W podanem powyżej brzmieniu znachodziłoby się powyższe orzeczenie w sprzeczności tak z ustawami jak i z powyżej przytoczonymi orzeczeniami, albowiem władze polityczne jedynie tylko wtedy są powołane do ostatecznego rozstrzygnięcia o publicznej naturze rzeki, gdy chodzi o względy policyjne, nie mają jednak kompetencji w tych sprawach, w których chodzi o prawo prywatne trzecich osób.

Niektóre władze pojmują to orzeczenie w ten sposób, że nie uważają bynajmniej za swój obowiązek troszczyć się o prawa prywatne właścicieli i zamieszczają pomimo ich pretensyi stanowiące własność prywatną parcele rzeki bez wysłuchania stron w dołączonym do księgi gruntowej wykazie dobra publicznego, co przed sądowym postępowaniem jest prawnie nieuzasadnionem i co stanowi jaskrawe naruszenie ustaw.



Nie powinno ani nie może nigdy być funkcją wydającej orzeczenie władzy, stwierdzać urzędownie rzeczy nieprawdziwe, albo nieprawne nawet wówczas, kiedyby to mylne przypuszczenie tylko przez krótki czas utrzymać się mogło i kiedyby po sporze sądowym upaść musiało. A stąd należałoby przestrzec władze przed mylnymi wnioskami, do których orzeczenie z 2. kwietnia 1877 prowadzi, a zarazem przypomnieć, że nawet tam, gdzie względy policyjno-wodne wymagają uznania incydenter rzeki za publiczną, uznanie to nie może nastąpić jednostronnie, albo po przeprowadzeniu postępowania wodno-prawnego i wysłuchania stron interesowanych.

Z okoliczności, że władze polityczne mają w pewnych granicach prawa, prowizorycznie i incydenter o przymocie rzeki rozstrzygać, wcale nie wynika, ażeby im przysługiwało prawo wydawać mylne orzeczenia.

A także i z okoliczności, że kompetencya władz jest niewątpliwą, nie wynika, ażeby było ze strony c. k. prokuratoryi Państwa wskazaniem, a także i ze stanowiska skarbu państwa ostrożnem i roztropnem, i w tych wypadkach, które nie są wątpliwe, odsyłać strony interesowane na drogę prawa, gdyż w podobnych wypadkach nie trudno przewidzieć, iż nie tylko fundusz regulacyjny sprawę przegra i poniesie koszt procesu, ale że także tak jak n. p. przy regulacyi na przestrzeni Siemiginów-Hurnie nastąpi szkodliwa dla regulacyi zwłoka.

## **VIII. Wykonanie §. 47. ustawy wodnej w sprawie gruntów uzyskanych wskutek regulacyi na podstawie §. 47. zarysu rozporządzenia wykonawczego.**

(punkt B 1—5).

Że władze galicyjskie w poszczególnych wypadkach mylnie interpretowały §. 47. postanowienia §. 47. co do pytania, jakie grunta za uzyskane wskutek budowli regulacyjnych uważać należy, uznało nawet c. k. ministerstwo rolnictwa w orzeczeniu z 12. listopada 1890 L. 10837.

„Zastępca skarbu uznał odsypiska znajdujące się poza budowlami regulacyjnymi jako grunt uzyskany wskutek tych budowli i zajął go wprost na własność państwa, nie umotywowawszy tego wcale, mimo zarzutów gminy i nie wykazawszy, czy te odsypiska powstały faktycznie tylko wskutek budowli regulacyjnych. W powyższem orzeczeniu, kładzie c. k. Ministerstwo rolnictwa słusznie nacisk na okoliczność, że odsypiska, do których stosuje się §. 47 w obrębie budowli regulacyjnych a nie poniżej tychże lub poza nimi znajdować się mają, że też pomiędzy regulacją rzek a powstaniem odnośnych odsypisk zachodzi ścisły związek przyczynowy; do odsypisk, któreby w obrębie robót regulacyjnych powstały wskutek niezawisłego od regulacyi działania sił natury §. 47. się nie odnosi.“ W tym samym kierunku idzie orzeczenie Trybunału administracyjnego z dnia 17. listopada 1882 L. 2371 B. Nr. 1861, stwierdzając, „że przestrzeni gruntu, które uzyskuje się bez powołania na stwierdzony plan regulacyjny wskutek tolerowanych przez fundusz budowli wodnych zerwań gruntu

(durch vom Wasserbauärar gestattete Einschüttungen) bez żadnego nakładu kosztów ze strony funduszu budowli wodnych, nie powinno się subsumować pod §. 47. a stąd także władze polityczne do rozstrzygania w sprawie własności tych przestrzeni kompetencyi nie mają“.

A zatem ważnym środkiem dowodowym dopomagającym do rozstrzygnięcia pytania, — czyli osuszenie nastąpiło wskutek regulacji, czyli też przypadkiem — jest plan regulacyjny a orzeczenie powyższe słusznie podnosi, że gruntu zrywanego przez wodę i uzyskanego bez żadnego nakładu funduszu regulacyjnego nie można uważać za grunt uzyskany wskutek budowli regulacyjnych.

Pod uzyskanym przez regulację rzek gruntem nie rozumie wcale Randa ani osuszonych bagien, ani też przymuleń (§. 411 ustawy cywilnej), a stąd ogranicza się według zdania Randy prawo rozporządzenia funduszu regulacyjnego do otrzymanego w granicach łóżyska rzeki załadowania, t. j. do tych przestrzeni, które powstają wskutek zwiężenia koryta i wskutek osuszenia pewnych części albo też ramion łóżyska płynących wód. Randa zbija podyktowane fiskalnemi względami zdanie Peyrera, który na stronie 453 pod uzyskanym wskutek regulacji rzek gruntem rozumie także sztucznie powstałe przymulenie. „W tym wypadku jednak“ mówi Randa „nie może być mowy o gruncie uzyskanym wskutek budowy“.

„Przy budowlach regulacyjnych często oznacza się (według Peyrera str. 461) przed budową pewne przestrzenie, na których przymulenie jako (zamierzone) skutki regulacji uważać należy. Jeżeli jednak braknie takiego oznaczenia, musi się pytanie, czyli przymulenie leży w obrębie budowli regulacyjnych, czyli też poza ich obrębem. rozstrzygać przez ludzi fachowych i znających d tyczącą miejscowość, a w szczególności przez techniczne wydanie opinii rzeczoznawców w dziedzinie budowli wodnych“.

Jeżeli jednak przedsiębiorstwo budowy zamierza tworzyć przymulenia jako skutki regulacji i zatrzymać je czasowo w rozporządzeniu funduszu regulacyjnego, to muszą te przymulenia albo leżyć w granicach normalnego t. j. najdłużej w roku się powtarzającego stanu wody, albo też tam, gdzie chodzi o plantacye wikliny na cudzych gruntach, musi fundusz regulacyjny albo wywłaszczyć odnośne grunta albo na podstawie dobrowolnego układu z właścicielem zasadzić je wikliną a potem po upływie czasu, na jaki układ zawarto, oddać je właścicielowi. Rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa z 21. lipca 1881 L. 6615 (Peyrer str. 461—2) wyraźnie mówi:

„Jeżeli grunt przed rozpoczęciem budowy woda przy zwykłych stanach wody zalewała, a dopiero prowadzenie budowy grunt ten podniosło, podpada pod §. 47. Jeżeli przedtem trzecie osoby plantacye wikliny albo inne kultury na tym gruncie przedsięwzięły, nie znajduje §. 47. wcale zastosowania“.

Według instrukcyi dla regulacji rzeki Narrenty, która opiera się na postanowieniu prawnem prawie z odnośnym artykułem 47 ustawy galicyjskiej identycznym, „należy uważać za grunt uzyskany wskutek budowli regulacyjnych ten w ich w obrębie położony grunt, który według dotychczasowego biegu wody stanowił część integralną łóżyska rzeki, a który po regulacji rzeki częścią łóżyska rzeki być przestaje. Do łóżyska rzeki należy zaliczyć wszystkie jej ramiona“.

Rzecz naturalna, że do kategorii uzyskanych wskutek budowli wodnych gruntów nie należą odsypiska, które przedzielają poszczególne ramiona, oraz wyspy, których własność w myśl ustawy cywilnej polega na odrębnej podstawie



prawnej. Wyjątek mogą stanowić te wyspy, których utworzenie w celach technicznych plan regulacyjny przewidział.

Praktyka w wykonaniu ustawy z 14. marca 1875 nie trzymała się w poszczególnych wypadkach powyżej przystosowanej słusznej interpretacji ustawy; zabierano bowiem niejednokrotnie po regulacji rzek jako grunta rzekomo przez regulację uzyskane także i takie grunta, które przed regulacją poza korytem rzeki i normalnym najdłużej w roku trwającym stanem wody już istniały, a które bez wywłaszczenia skarb państwa sobie przywłaszczał.

Jako dowód posiadania poczytywano często kultury wikliny, niejednokrotnie bez prawnego uregulowania sprawy, bez odgraniczenia gruntów, bez zezwolenia stron, bez wywłaszczenia i bez wydzierżawienia odnośnych przestrzeni przez kierownictwo budowli wodnych z pożytkiem dla celu regulacji, ale często bez uwzględnienia cudzych praw, przeprowadzane.

Pomimo, że księgi gruntowe i wykazy katastralne wykazywały znacznie dawniejsze od regulacji rzek istnienie tego rodzaju gruntów, zaliczano takie grunta albo do nowo dla kultury uzyskanych, albo do takich, które wskutek regulacji rzek swoją konfiguracją zmieniły, co ich prawnej natury bynajmniej nie zmienia.

Że zaszły w Galicyi poszczególne wypadki, w których fundusz regulacyjny bez dostatecznej prawnej podstawy niepokoił właścicieli gruntów i zakłócał ich w spokojnem posiadaniu, dowodzi skarga c. k. Prokuratorji we Lwowie zwróconą przeciwko właścicielowi dóbr Ostra o zwrot wyspy na rzece Dniestrze; według wyroku C 93/5/41 odrzuciła uchwała sądu powiatowego w Złotym Potoku z 14. października 1905 C. 99/5/27 pretensję prokuratorji skarbu i skazała Prokuratorję na opędzenie kosztów procesowych.

Ze względu na to, że Sąd obwodowy stanisławowski jako apelacyjny zaczął nie sam wyrok, ale jego motywa, a dalej ze względu na rezultaty rozprawy sądu apelacyjnego stanisławowskiego z 30. grudnia 1905 zniósł sąd obwodowy jako apelacyjny stanisławowski wyrok Sądu w Złotym Potoku, uchylił jednak również pozew Prokuratorji skarbu i skazał ją na zapłatę 423 K 20 h jako kosztów procesu w pierwszej instancji oraz kosztów postępowania apelacyjnego w wysokości 70 K 99 h.

Przy tej sposobności próbował Sąd obwodowy jako obwodowy pod pozorem braku kompetencji przydzielić całą sprawę władzom politycznym i polecić administracji jej rozstrzygnięcie.

Wskutek rekursu Prokuratorji skarbu, która ze względu na wybór drogi sądowej kompetencji miała najzupełniejszą słuszność, zniósł Najwyższy Trybunał uchwałą z 27. marca 1906 L. 4896 odnośną uchwałą Sądu apelacyjnego w Stanisławowie, uznał kompetencję władz sądowych do rozstrzygnięcia tego rodzaju spraw, oraz wezwał Sąd apelacyjny do merytorycznego rozstrzygnięcia rekursu Prokuratorji skarbu i do uwzględnienia kosztów rekursu rewizyjnego.

W motywach powyższej uchwały pisze Najwyższy Trybunał :

„Sędzia pierwszy słusznie i trafnie ocenił sprawę tak pod względem faktycznym, jak i ze stanowiska prawnego, przytaczając na uzasadnienie swego wyroku okoliczności, iż powodowa strona nie udowodniła swego twierdzenia, jakoby kępa sporna powstała wskutek urządzenia tamy na szkicu (karta 59 jako linia II—VII) uwidcznionej, gdyż orzeczenie znawców w tym kierunku nie jest stanowcze, dla braku zatem warunków w §. 47. wymaganego okazuje się żądanie powoda bezpodstawnem i z tego powodu pierwszy sądowy wyrok należy zatwierdzić“.

Zwracając sprawę Sądowi obwodowemu stanisławowskiemu i polecając mu wydanie wyroku o rzeczy samej, uznał Najwyższy Trybunał sądowy uchwałą z 27. marca 1906 L. 4.896 najwyraźniej kompetencją sądową w tej sprawie.

W sprawie kompetencji pisze Najwyższy Trybunał:

„Chociaż pozywający skarb państwa opiera swoją pretensję na §. 47. ustawy krajowej z 14. marca 1875 Dz. u. krajowych Nr. 38., nie chodzi w tej sprawie wcale o użytkowanie, kierunek i ochronę w sprawie wodnej, ale o rzeczowe prawo do gruntu, a rozstrzygnięcie w tego rodzaju sporze, ponieważ chodzi o prawo prywatne, należy do kompetencji sądowej. Naciąganie §. 75. powyższej ustawy w celu uzasadnienia niedopuszczalności drogi sądowej jest tem mniej uprawnionem, ileż regulacja rzeki, która jest przedmiotem sporu, odbyła się przed 15 latami, a pozwany znajduje się w faktycznym posiadaniu przedmiotu sporu, nie chodzi więc o to wcale, czy pozywający skarb państwa, czyli pozwany znajduje się w posiadaniu“.

Sąd obwodowy w Stanisławowie wskutek tego przywrócił moc obowiązującą wyroku Sądu w Złotym Potoku z 14. października 1905 G. Z. C. 93/5/27. Prokuratora skarbu odwołała się jednak ponownie do Najwyższego Trybunału sądowego, jako sądu rewizyjnego. Wskutek tegoż rekursu Najwyższy Trybunał sądowy przywrócił uchwałą z 12. grudnia 1906 moc obowiązującą uchwały sądu obwodowego stanisławowskiego jako apelacyjnego oraz wyrok sądu powiatowego w Złotym Potoku z 14. października 1906, nie uwzględnił też żądania rewizyi, ponieważ nie uznał powodu rewizyi §. 503 procedury cywilnej wskazanego za istniejący. W uchwale Najwyższego Trybunału sądowego według powtórzenia jej w piśmie stanisławowskiego sądu obwodowego z dnia 4. czerwca 1907. C. 93/5/41 podniesiono, że powód miał dowieść, iż przez wybudowanie tamy na rzece Dniestrze uzyskany został zakwestyonowany grunt.

„Tego nie dowiódł i dowieść nie mógł, albowiem stwierdzonem zostało, że w celu regulacji rzeki przedsięwzięta tama na istniejącym już z gruntem pozwanego złączonem, a przeto do niego należacem i przez niego od lat wyłącznie posiadaniem i użytkowaniem odsypisku zbudowaną została, a więc możliwem było podniesienie tego gruntu, a nawet zabezpieczenie go wskutek postawienia tamy, ale uzyskania gruntu, który przed zbudowaniem tamy już istniał, spowodować nie mogło. Z tego też powodu okazuje się podniesiona w tym kierunku potrzeba dalszego zbadania sprawy przez rzeczoznawców, nieuzasadnioną, uczynioną w tym kierunku powód rewizyjny l. 2. §. 503 procedury cywilnej poczytuje się jako nieistniejący, a zarzut niewłaściwego prawnego ocenienia rzeczy jako nieumotywowany, a wreszcie w braku jakiegokolwiek przypuszczenia, któreby w zaczepionej uchwale stało w istotnym punkcie w sprzeczności z aktami procesowemi, okazuje się powód do rewizyi l. 2 §. 503 procedury cywilnej jako nieuzasadniony ustawą.“

„Nie uwzględnia się również żądania, aby pozwana strona poniosła kosztą sporu“.

Okólniki c. k. Namiestnictwa z 16 sierpnia 1884 L. 21.489 i 3 lutego 1900 L. 1561 wyraźnie dowodzą, że nawet gruntu uzyskanego na podstawie §. 47 przedsiębiorstwo budowy samowolnie zawłaszczyć nie może, ale że wpis takiego gruntu do dołączonego do księgi gruntowej wykazu dobra publicznego w wypadkach spornych może nastąpić dopiero po dochodzeniu wodno-prawnem, które właścicielom gruntów nadbrzeżnych daje sposobność do zgłoszenia odnośnych pretensyj.

Co do tego punktu zalecają niektórzy prawnicy analogiczne rozszerzenie formalnie dotychczas nie zniesionego dekretu nadwornego z 8 grudnia 1842, który



dotyczy postępowania prawnego przy objęciu w posiadanie wysp do tych wypadków, w których chodzi o leżące w pierwotnym łóżysku rzeki grunta wskutek regulacji rzek uzyskane. Na powyższych podstawach wnosi komisya punkta B 1—5 zarysu rozporządzenia wykonawczego.

## IX. Dowód przez rzeczoznawców.

(punkt B 6. zarysu rozporządzenia wykonawczego).

Alinea III. §. 84 ustawy wodnej brzmi:

„Jeżeli okaże się potrzeba dalszych dochodzeń co do podniesionych punktów spornych, to należy takowe przedsięwziąć bezzwłocznie, w razie potrzeby z przywołaniem rzeczoznawców. Wszystkie rozprawy ze stronami mają się w tych sprawach zwyczajnie odbywać z przypuszczeniem prawniczych i fachowych pomocników i z przyzwaniem z urzędu według potrzeby rzeczoznawców“.

Paragraf powyższy bynajmniej nie zawiera żadnego postanowienia, czyli rzeczoznawca w sprawach wodnych ma koniecznie być urzędnikiem, czy nie, pozostawia przeto władzy zupełnie wolny wybór pod tym względem tak z grona urzędników jak i poza niem.

Komisya nie ma bynajmniej zamiaru dotychczasowym rzeczoznawcom ani też technikom państwowym w ogóle zarzucić złej wiary, albo też zamiaru pokrzywdzenia strony, albo też wątpić o osobistej nieskazitelności któregokolwiek z techników państwowych, techniczna myłka jest jednak przy najlepszej woli możliwa, a mylne pojęcie obowiązków, pod którego wpływem rzeczoznawca nie występuje jako bezstronny i nieuprzedzony sędzia, ale jako obrońca funduszu regulacyjnego i orzeka nie in dubio pro fisco, ale in dubio contra fiscum, jest w poszczególnych wypadkach nie wykluczonem.

Nader ważnym materiałem do ocenienia tej sprawy jest orzeczenie Trybunału administracyjnego Nr. 13870 z 5 marca 1900 L 921, które polega na zasadzie niedopuszczalności powoływania rzeczoznawców z łona tej gałęzi władzy, która wydaje orzeczenie. Trybunał administracyjny unieważnił rozstrzygnięcie Ministerstwa handlu głównie z tego powodu, że jako rzeczoznawcy fungowali urzędnicy podległego temu Ministerstwu urzędu patentowego:

„Opinię“ mówi Trybunał administracyjny, „wydali urzędnicy urzędu patentowego, który „co się tyczy naczelnego kierunku“ w moc ustawy z 11. stycznia 1897. Dz. u. p. Nr. 30. „podlega bezpośrednio Ministrowi handlu“. A jeżeli co do „czysto fachowych pytań, które uchylają się od odpowiedzi ze strony wydającego orzeczenie Ministerstwa albo Trybunału administracyjnego, opinię ze „strony o stanie rzeczy poinformowanej“, a właściwie „od organów rzeczoznawczych“ uważa się za potrzebną. to poczytuje się tę opinię za środek dowodowy, należy przeto odnieść do niej te wymagania, które w każdym postępowaniu prawnem stawia się przy przeprowadzeniu i zużytkowaniu środków dowodowych. Do tych wymagań należy jednak przedewszystkiem niezawisłość wysłuchanych rzeczoznawców od władzy wydającej orzeczenie, przyczem wobec braku konkretnych postanowień w samej rzeczy może Ministerstwo udać się do publicznych organów, jak u. p. do izb handlowych i przemysłowych albo do poszczególnych powag fachowych, jest jednak wykluczonem, ażeby Ministerstwo swoich własnych urzędników powoływało na rzeczoznawców“.

Komisya nie miała sposobności poznać treści wszystkich protokołów wodnoprawnych dochodzeń. W rzędzie tych dochodzeń, które komisji są znane, są jednak także i takie, w których polemika technika państwowego z powołanym na koszt strony rzeczoznawcą o wiele więcej przypomina polemikę prokuratora z obrońcą, aniżeli przedmiotową a bezstronną opinię.

To zachodzące w poszczególnych wypadkach zapoznanie zadania i stanowiska technika państwowego osłabia znaczenie, jakie opinia wydana przez rzeczoznawcę, (którego okólnik galicyjskiego Namiestnictwa z 28. sierpnia 1908 L. 13676 nazywa „bezstronnym“), bezwarunkowo i w każdym wypadku zachować powinna i staje się przyczyną nieufności ze strony ludności, która również często przechodzi właściwe granice.

W razie myłki w wydanej przez technika państwowego zmienia się podstawa sporu, gdyż mylne ocenienie stanu rzeczy pod względem technicznym może się stać powodem błędnego subsumowania tegoż stanu pod niewłaściwe postanowienia prawne.

W praktyce Namiestnictwa zaszło pod tym względem o tyle polepszenie, że o ile dawniej często był takim bezstronnym rzeczoznawcą jedynie tylko kierownik budowy występował jako *judex in propria causa*, teraz wysłał Namiestnictwo rzeczoznawcę, którym zawsze jest technik państwowy. Pomimo możności odwołania się do wyższych jest instancji oparta na oględzinach lokalnych opinia technika państwowego jednak wyłączną podstawą do prawnego rozstrzygnięcia sprawy i do orzeczenia wyższych instancji. W tym wypadkach bowiem, w których rozstrzyga Starostwo, w Namiestnictwie utrzymuje się często opinia technika państwowego, którego Namiestnictwo delegowało i który w Namiestnictwie urzęduje.

Wyższa instancja, Ministerstwo rolnictwa, nie przeprowadza wcale oględzin lokalnych, ale uważa technika państwowego za nieomylnego. Pozostaje jeszcze droga odwołania do Trybunału administracyjnego. Ależ i Trybunał administracyjny w rzadkich jedynie wypadkach kontroluje podstawy opinii rzeczoznawcy. W motywach orzeczenia z 7. lipca 1906 Nr. 4579 B 7931 wydanem z powodu regulacji Bełwy i poboru wody dla młynów z rzeki Bełwy czytamy:

„Jeżeli skarga podaje w wątpliwość słuszność opinii rzeczoznawców, to należy na to tylko odpowiedzieć, że nie jest rzeczą ani też zadaniem Trybunału administracyjnego, przeprowadzać rewizję co do wewnętrznego uprawnienia wydanej przez upoważnionego do tego z urzędu rzeczoznawcę (*befugten Amtsverständigen*). Skoro opinia rzeczona w sposób jasny i niedwuznaczny, po oględzinach miejscowych związkowi przyczynowemu pomiędzy regulacją Bełwy a zawaleniem szutrem tejże rzeki i młynówki przeczy i uważa ją ze względu na postanowienie §. 20. morawskiej ustawy wodnej z 28. sierpnia 1870 Dz. u. kr. Nr. 65, za nieistniejącą, należy tę opinię uważać za zupełnie wystarczającą i nie wymagającą żadnego uzupełnienia“.

W innym orzeczeniu z dnia 2. listopada 1905 L. 11731 (A) Nr. 3883 (A), dotyczącem wpływu położonego przez wiedeńską komisję dla komunikacji w Unter-Purkersdorf drewnianej kładki na powstanie dwóch wylewów pisze Trybunał administracyjny:

„Skoro władza na podstawie swobodnego uznania przychodzi do przekonania, że kładkę prowizorycznie pod postawionemi przez władzę warunkami pozostawić należy, nie leży w pozostawieniu jej naruszenie praw §. 67 zabezpieczonych, albowiem według tego postanowienia ustawy prawo usunięcia nowej budowli (*Neuerung*) tylko w tym wypadku imperatywnie zaleca, w którymby niebezpieczeństwo było faktycznie stwierdzone“.



I w tym wypadku zwycięża technik państwowy wiedeńską komisję dla komunikacji.

Nie jest wcale zamiarem komisji twierdzić, że technik państwowy w powyższych wypadkach nie miał słuszności. Ogranicza się jedynie tylko komisya do twierdzenia, że wprawdzie wskutek wiary w fachową powagę technika państwowego udaje mu się nieraz odnieść zwycięstwo w komisji, że jednak po wydaniu opinii żadna władza wyższa de facto jej nie kontroluje. Jeżeli jego opinia jest mylną, wówczas tak Namiestnictwo, jak Ministerstwo i Trybunał administracyjny w przeważnej liczbie wypadków jego pomyłkę powtarza i udziela jej swej sankcyi.

Niejednokrotnie zdarzały się wypadki, w których Trybunał administracyjny znosił orzeczenia Ministerstwa rolnictwa, jak to wykazują np. orzeczenia Trybunału administracyjnego Nr. 13424 z 25. listopada 1899 B 9443 i Nr. 199 z 30. lipca 1901 B. 4278.

Te orzeczenia jednak, w których jak n. p. w orzeczeniach Nr. 10763 z dnia 26. maja B 3072, Nr. 13780 z 16. lipca 1906 B 605, Nr. 13870 z 5. marca 1900 B 921, Nr. 14483 i z 11. września 1900 B 6188, Trybunał administracyjny albo kwestyonuje opinie rzeczoznawców, albo wykrywa w nich luki, a w niektórych wypadkach znosi z tego powodu orzeczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa, pozostają wyjątkami.

W orzeczeniach Trybunału administracyjnego bowiem Nr. 12747 z d. 22. kwietnia 1899 B 2699, Nr. 13884 z 9. marca 1900 B 1564, Nr. 14703 z 26. października 1900 B 7278, Nr. 14768 z 10. listopada 1900 B 7764, Nr. 14768 z 10. listopada 1900 B 7764, Nr. 115 z 15. lutego 1901 B 1209, Nr. 512 (A) z 27. września 1901 L. 7219, Nr. 1003 (A) z 19. grudnia 1902 B 3733, a wreszcie Nr. 1745 z 1. maja 1903 B 5122, Nr. 1476 (A) z 1. maja 1903 B 6832, Nr. 1878 (A) z 17. czerwca 1903 B 6832, Nr. 3884 z 2. listopada 1905 B 11736, bierze Trybunał administracyjny albo w zupełności albo w przeważnej części za podstawę rozstrzygnięcia opinię technika państwowego.

Opinie technicznych doradców stron uważał Trybunał administracyjny w orzeczeniu Nr. 14703 z 26. października 1900 B 7278 za stronicze, wskazując na to, „że twierdzenie, iż wydana przez technicznych rzeczoznawców w komisji z d. 9. lipca 1907 opinia polega na mylnem zbadaniu zdaniu rzeczy, a więc na fałszywej podstawie, musi pozostać nieuwzględnioną albowiem twierdzenie to opiera się wyłącznie na zdaniu powołanych przez stronę i przez nią wynagrodzonych prywatnych rzeczoznawców, którzy z natury rzeczy nie zasługują na dalej idącą wiarę, aniżeli jedynie miarodajne stwierdzenie rzeczy przez technika państwowego“.

Komisya jest daleką od twierdzenia, jakoby bezwarunkowa słuszność technicznych zastępców stron była w każdym wypadku niewątpliwą, nie można jednak również twierdzić, że także i opinia techników państwowych jest zawsze wolną od myłek.

W razie myłki sanacya jej jest czasem możliwą w sądach cywilnych, które powołują rzeczoznawców niezawisłych od władzy. Prowadzenie procesu wymaga jednak wielkich kosztów, na które włościan nie stać.

Skoro jednak ustawa nie ogranicza wcale wyboru władz politycznych do urzędników i pozwala im powoływać na rzeczoznawców także niezawisłe od władzy politycznej osobistości, przyczyniłoby się do wzmocnienia zaufania stron interesowanych do bezstronności władzy, gdyby przy ważniejszych wypadkach spornych obok technika państwowego, kierownika budowy, przedstawiciela władz politycznych i technicznego zastępcy strony prywatnej interweniował także i zu-

pełnie od władzy niezawisły rzeczoznawca i ażeby po wydaniu opinii przez technika państwowego i przez technicznego doradcę strony mógł wydać niezawisły od władzy rzeczoznawca opinię własną.

Że mianowanie niezawisłych od władzy rzeczoznawców leży w granicach prawa i jest możliwe, wynika z tego, iż w Czechach wprawdzie najczęściej także na rzeczoznawców powołują techników państwowych, ale w poszczególnych wypadkach także i profesorów, jak n. p. profesora Gintla i profesora Wawrę. Dalszym w tym kierunku dowodem jest okólnik galicyjskiego Namiestnictwa z 6. lipca 1885 L. 21.459, w którym Namiestnictwo poleca Starostwom tam, gdzie nie ma państwowych organów, gdzie jednak mają siedzibę kompetentni inżynierowie cywilni, powoływać ich na rzeczoznawców do wodno-prawnych dochodzeń w sprawach prawno-prywatnych, o ile przez to dla stron nie urosną wysokie koszty, albo o ile interes jednej ze stron nie przemawia przeciwko temu.

Na powyższych podstawach komisya wnosi przyjęcie punktu B. 6. zarysu rozporządzenia wykonawczego.

## X. Kompetencya sądów w sprawach §. 47. ustawy wodnej uregulowanych.

(Punkt B 7 zarysu rozporządzenia wykonawczego).

Mayrhofer objaśnia odnoszące się do §. 47. a z kompetencyą sądów w związku będące orzeczenia Trybunału administracyjnego w następujący sposób: „Z tych orzeczeń należy wyprowadzić wniosek, że Trybunał administracyjny:

a) uważa władze polityczne za kompetentne do rozstrzygania pytańa przedwstępnego, czyli regulacya wogóle podpada pod zasadę prawną paragrafu 47?

b) że Trybunał administracyjny uważa polityczne władze za kompetentne do zarządzenia wzięcia w posiadanie gruntu, który wskutek przeprowadzonej na koszt państwa regulacyi uzyskany został przez skarb państwa w analogicznem zastosowaniu nadwornego dekretu z 28. grudnia 1842 i protesta przeciwko temu przekazać na drogę sądową, jeżeli protestujący nie znajdował się w faktycznem posiadaniu zakwestyonowanego gruntu.

c) że trybunał administracyjny w wypadkach, w których nie zachodzi powyższy warunek (t. j. jeżeli protestujący znajduje się w faktycznem posiadaniu zakwestyonowanego gruntu) i przy wszystkich nie przez państwo prowadzonych regulacyach do rozstrzygnięcia spornego pytania, komu ma przypaść sporny grunt, uważa wyłącznie sądy za powołane.

d) że trybunał administracyjny tę wyłączną kompetencyę sądów uznaje w odniesieniu do wszystkich pretensyi do uzyskanych przy regulacyi rzek gruntach, które nie polegają na §. 47. ale na innych tytułach ustawodawstwa cywilnego.

Słusznie podnosi Mayrhofer, że zapatrywanie trybunału administracyjnego o możności zastosowania nadwornego dekretu z 28. grudnia 1842 do gruntów wskutek regulacyi uzyskanych nie opiera się na całkiem pewnej i niewątpliwej podstawie.

Bez względu na to, czyli przepisy dekretu z 28. grudnia 1842 do wzięcia w posiadanie gruntów wskutek regulacyi rzek uzyskanych się stosują, czy nie,



jest otwarte i formalne wzięcie w posiadanie tychże gruntów praktyczniejsem i właściwszem od cichego i skrytego. Wzięcie w posiadanie jednak w analogicznym zastosowaniu dekretu nadwornego z 28. grudnia 1842 nie może uzasadnić stanowczego definitywnego z ocenienia w drodze kompetencji sądowej wykluczonego prawa własności, nie może też w wypadku spornym bez względu na faktyczny stan posiadania skarbu państwa albo strony prywatnej usunąć wyłącznie powołanej do ocenienia tytułu własności kompetencji sądowej, która sięga znacznie dalej od kompetencji uprawnionych jedynie tylko do prowizorycznego rozstrzygnięcia spraw władzy administracyjnej.

W zdaniu tem może utwierdzić opinia takich powag, jak Randa i Prażak, którzy obstają przy kompetencji sądowej.

Randa rozstrzyga sprawę kompetencji w następujący sposób:

„Spory powstające w przedmiocie własności dotyczących gruntów wskutek regulacji rzek uzyskanych należą do kompetencji sądów, chodzi tu bowiem o prawo prywatne, do którego powstania jedynie tylko prawo publiczne daje powód“. Randa polemizuje w swoich wywodach na str. 99 z Peyrerem (str. 459) i przytoczonem w jego dziele orzeczeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z 30 stycznia 1899 L. 12.628, oraz Trybunału administracyjnego (Budwiński 256). Nie jest bowiem wystarczającym powodem do uzasadnienia kompetencji administracyjnej, że normy odnośne uzasadnił publiczny interes.

Polityczna władza ma się tutaj tylko ograniczyć do potwierdzenia odnośnych faktów. W analogicznych wypadkach §. 409 i 410 ustawy cywilnej jest kompetencya sądu niewątpliwą.

Profesor Dr. Georg Prażak mówi o kompetencji władzy w dziele: „Wasserrechtliche Kompetenzfragen“:

„Na mocy §. 47 mogą powstać spory:“

„a) pomiędzy przedsiębiorcą a właścicielami gruntów nadbrzeżnych, albo też trzecimi osobami o własność gruntów, które uzyskane zostały na koszt przedsięwziętych przez przedsiębiorcę robót.“

„b) pomiędzy właścicielami gruntów nadbrzeżnych a przedsiębiorcą w sprawie pretensyi dotyczącej odstąpienia gruntów właścicielom gruntów nadbrzeżnych według 2 alinei §. 47 wreszcie“

„c) może także o to powstać spór, w jakiej wysokości należy oznaczyć wartość gruntów, którego odstąpienia w myśl ustawy żądają właściciele gruntów nadbrzeżnych“.

„Żadna z tutaj przywiedzionych okoliczności spornych nie polega na stosunku publicznym. Do publicznego prawa należy jedynie tylko powód zewnętrzny uregulowania stosunków majątkowych z §. 47 związek mających, a nie uregulowanie samo. W szczególności nie można się powołać na §. 73 ustawy wodnej na korzyść kompetencji administracyjnej w tego rodzaju sprawach, albowiem nie chodzi tutaj wcale o okoliczność, która się stosuje do użytkowania wody, do kierunku jej i do ochrony przed wodą, ale o okoliczności, które jedynie tylko stoją z niemi w zewnętrznym związku. W pierwszym wypadku chodzi o to, ażeby prawo rzeczowe do gruntu znalazło uznanie, w drugim i trzecim wypadku chodzi o stosunek polegający na zobowiązaniu; w żadnym z tych wypadków jednak nie tworzy podstawy spornych pretensyi stosunek, któryby dotykał strony jako członków publicznego ciała, ale prawo, o które chodzi, przysługuje stronom, jako osobom prywatnym, a mianowicie z jednej strony przedsiębiorcy a z drugiej właścicielom granicznych gruntów. Co do tych ostatnich, to nie może pod tym względem powstać wątpliwość, że pretensya do odstąpienia wskutek regulacji uzyskanego grun-

tu jest konsekwencją prawa własności gruntów sąsiednich, a więc stosunku prawnoprywatnego, ale i przedsiębiorca, który na podstawie §. 47. stara się o uznanie podlegającej na podstawie §. 47. pretensji, nie występuje tutaj wcale jako uprawniony państwową koncesją, ale jako podmiot praw majątkowych, które mu na podstawie faktu dlatego przysługują, że on poniósł nakład budowy regulacyjnych“.

„A zatem nie można wątpić o kompetencji sądowej do rozstrzygania wszystkich sporów odnośnych, w których chodzi o prawo własności, albo o niepokojenie posiadania gruntu wskutek regulacji uzyskanego, albo też o stosunki polegające na zobowiązaniach, o które chodzi sub b. c. Także i zapatrywanie, że przysłuży tutaj władzom politycznym tylko prawo wydania prowizorycznego w drodze sądowej dającego się usunąć orzeczenia, da się obronić tylko w tem znaczeniu, że władze administracyjne powołane do zastępstwa skarbu państwa, albo jednego z funduszków państwowych, są uprawnione do wydania oświadczenia, czyli pretensję do własności uzyskanych wskutek regulacji gruntów dobrowolnie uznają, albo czy odwołują się do rozstrzygnięcia sądów?“

„W samej rzeczy będą w tego rodzaju sporach administracyjnych stwierdzenia tych faktów przez władze administracyjne, które jedna albo druga strona do wzmocnienia swej pretensji przytoczyła, ważnym momentem, ale do tych stwierdzeń, których nie należy identyfikować z wyrokami sądów, ogranicza się ingerencja władz politycznych, a prawo rozstrzygania sięgające poza stwierdzenie tych spornych praw, leży również poza zakresem kompetencji władz administracyjnych.

A nawet Peyrer (str. 464) wyraża zapatrywanie:

„Do rozstrzygania sporów, które wynikają z §. 47, co do własności uzyskanego wskutek regulacji gruntu i pretensji właścicieli gruntów nadbrzeżnych do odstąpienia tychże gruntów są sądy kompetentne“.

„Faktycznie obraca się w największej liczbie wypadków spór tylko o wypadek, czyli grunt, o którym przedsiębiorca twierdzi, że został przez regulację uzyskany, nie był pierwaj gruntem stanowiącym przedmiot własności prywatnej, którego właściciel zgłasza pretensję do przedsiębiorcy. Ale także i w tych wypadkach, w których część publicznej rzeki wskutek regulacji stała się gruntem i wskutek tego stała się własnością prywatną przedsiębiorcy, musi się uznać do rozstrzygnięcia tego pytania sądy powołane a chociaż ono ma być w pierwszej linii nie według ustawy cywilnej, ale według ustawy wodnej rozwiązaniem, także i sądy przecież obowiązuje ustawa wodna. Niewątpliwą jest kompetencja sądów do rozstrzygania o własności opuszczonego łożyska.“

Oprócz jednej uchwały najwyższego Trybunału sądowego z 29. września 1908 R o V 999/4 z 28. września 1908 w sprawie Żurawna inne dotyczące Galicyi a znane komisji uchwały Najwyższego Trybunału sądowego uznają kompetencję sądową. I tak wyklucza niedopuszczalność drogi sądowej powyżej przytoczona uchwała Najwyższego Trybunału sądowego w sprawie Ostrej z 27. marca 1906 L. 4.896.

Obok niej powziął Najwyższy Trybunał sądowy również w sprawie z regulacją Dniestru w Żurawnie związek mającej zgodnie z uchwałą Sądu obwodowego w Żurawnie z 20. stycznia 1906 C I 197/3/3 a wbraw uchwalewego w Stryju z 23. marca 1906 Z R v 114/6/2 uchwałę z 6. czerwca 1906 Z C I 197/5/14, w której niedopuszczalność sądowej kompetencji wykluczył.

Zarzut niedopuszczalności podnosiła c. k. Prokuratorja skarbu, pomimo, że przedstawiciele władzy w podobnych wypadkach odsyłają strony niejednokrotnie na drogę sądową.



Ze względu na zawłaszczenie graniczących z łożyskiem rzeki przestrzeni jest eskontowanie skutków regulacji a priori w orzeczeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 5. lipca 1909 L. 15.606/08 wykluczonem. Orzeczenie rzezone stwierdza, że przedwczesne odgraniczenie załadowań w obrębie budowli regulacyjnych należy uznać za niedopuszczalne, jeżeli się je przeprowadza w chwili, w której jeszcze załadowanie się nie utworzyło, gdyż w takiej chwili nie może być mowy o gruncie uzyskanym przez regulację.

A o ile chodzi o te wypadki, w których nie chodzi o szkody elementarne, ale o zrządzone wskutek czynności przedsiębiorcy regulacji i zle prowadzonych budowli wodnych uszkodzenia cudzej własności ziemnej Trybunał administracyjny albo w orzeczeniach albo w motywach orzeczeń z 2. maja 1884 L. 955 Nr. 2114, z 20. października Nr. 8299, Nr. 13257 (a ze względu na zasadę) w orzeczeniu z 15. stycznia 1901 L. 364 Nr. 33 (A), że cudze prawa mogą tylko za odpowiednim odszkodowaniem doznać uszczerbku, że preteusye trzecich osób należy szanować i że budowle wodne należy tak stawiać i utrzymywać, ażeby na cudze prawa szkodliwie nie oddziaływały. W orzeczeniu z 14. czerwca 1898 L. 3129 Nr. 11817 i w jego motywach uznaje nie tylko Trybunał administracyjny odpowiedzialność przedsiębiorcy za zrządzone przez siły elementarne szkody za niedopuszczalną, ale uznaje w zasadzie prawo strony w razie zwiększonego niebezpieczeństwa wskutek przesunięcia łożyska potoku do upomnienia się o to prawo w postępowaniu wodno prawnem.

Na powyższej podstawie wnosi komisya punkt B. 7. zarysu rozporządzenia wykonawczego.

## **XI. Wykonanie postanowień § 47. ustawy wodnej dotyczących odstąpienia uzyskanego wskutek budowli wodnych w obrębie regulacji gruntu właścicielom gruntów nadbrzeżnych.**

(punkt C 1—5 zarysu rozporządzenia wykonawczego).

§. 47. ustawy wodnej brzmi:

„Grunt uzyskany wskutek budowli regulacyjnych w obrębie regulacyjnym przypada tym, którzy ponoszą kosztą przedsiębiorstwa, musi być jednak odstąpiony właścicielom przyległych gruntów na ich żądanie za zwrotem wartości, jeżeli go przedsiębiorstwo nie potrzebuje do lepszego zabezpieczenia i umocnienia brzegów“.

Było zatem zamiarem prawodawcy zabezpieczyć na rzecz właściciela prawa do gruntu uzyskanego przez regulację także i wtedy, gdy ze względów czysto technicznych wyjątki od § 407—412 są uzasadnione.

Nie da się wcale zaprzeczyć i projekt pierwszej zasadniczej ustawy wodnej z r. 1862 wyraźnie przyznaje (Peyrer str. 453), że postanowienia wszystkich zagranicznych ustaw wodnych zawierają przepisy o powstałych wyspach, przyludeniach, oderwiskach i o osuszonych łożyskach wody, a jeżeli w austriackiem ustawodawstwie je opuszczono, to dlatego, że te materye prawne znalazły już uregulowanie w powszechnej księdze ustaw cywilnych. A niewątpliwym dowodem w tym kierunku jest brzmienie §. 1. państwowej ustawy wodnej i równobrzmiący §. 1. krajowej ustawy wodnej:

„Prawne przymioty wody osądzać należy według powszechnej ustawy cywilnej a w szczególności według §. 2. do 7 niniejszej ustawy“.

Peyrer, komentując odnośne postanowienie w słuszny sposób, podnosi (str. 455) „że do słusznego ocenienia zarówno §. 47 jak i wielu innych pytań wodno prawnych jest potrzebnem omówienie także i tych wypadków, które regulują postanowienia §§. 407 do 412 powszechnej księgi cywilnej, albowiem także i władze administracyjne w rozprawach i rozstrzygnięciach swoich w sprawach wodnych często znajdują się w położeniu zastosowania powyższych paragrafów“.

A więc skoro powszechna księga ustaw cywilnych stanowi regułę, a ustawa wodna jest jedynie tylko koniecznością ujęcia rozkiełzanych żywiołów wody uzasadnionym wyjątkiem, musi się ten wyjątek jedynie tylko zamykać w granicach absolutnej konieczności technicznej. Dalszy szczegółowy dowód, że §. 47. ustawy wodnej jest jedynie tylko ściśle wymierzonym wyjątkiem od §. §. 408—412 powszechnej księgi ustaw cywilnych, jest okoliczność, że austriackie ustawodawstwo wyraźnie tę zasadę wypowiada, a mianowicie ustawa Górnej Austrii z 28. sierpnia 1870 Dz. u. kr. Nr. 32, w której §. 47 brzmi:

„Otrzymany wskutek budowli wodnych w ich obrębie grunt przypada, nie naruszając §. 408—12 powszechnej księgi ustaw cywilnych temu, który ponosi kosztą przedsięwzięcia“.

Peyrer uzasadnia prawo nadbrzeżnych właścicieli do odstąpienia gruntów (na str. 463):

„Pretenzja nadbrzeżnych właścicieli gruntu znajduje w słuszności swoje uzasadnienie, właściciele gruntów nadbrzeżnych tracą bowiem dostęp do wody, możliwość uzyskania w naturalny sposób powstałych przymulców, wysp, opuszczonego łożyska rzeki na podstawie §§. 407 do 412 i z drugiej strony polega ta pretensja właścicieli gruntów nadbrzeżnych na uwzględnieniu okoliczności, że ekonomiczne spożytkowanie uzyskanego gruntu jest w sposób najszybszy zapewnione, jeżeli grunt ten zostanie połączony z innymi sąsiednimi gruntami w jedną rolniczą całość“.

W innym ustępie mówi Peyrer (str. 436) zupełnie ogólnie w ocenianiu analogicznych, choć niezupełnie indentycznych stosunków o „chorobliwych stosunkach własności“ dotyczących gruntów nad rzekami i uważa za zadanie odnośnych władz przywrócenie odpowiadających celowi stosunków własności. Oprócz powyżej wymienionego powodu częściowej utraty tych korzyści, które właściciele gruntów nadbrzeżnych wskutek wyjątku od §. 407—12 powszechnej księgi ustaw cywilnych, przemawia w Galicyi za ułatwieniem odstąpienia gruntów także i względem szczególny, a mianowicie niezgodna z prawem w poszczególnych wypadkach zachodząca praktyka władz administracyjnych. Niejednokrotnie bowiem władze przez szereg lat tych obowiązków, do których właściciel gruntów nadbrzeżnych miał prawo, nie wypełniały. Jako okoliczność łagodzącą należy tutaj w samej rzeczy przytoczyć brak organów tak technicznych, jak i prawnych, ale za brak ten nie mogą przecież odpowiadać interesowi prywatnego, stronę interesowaną bowiem nie można karać za to, że administracja państwa niedość rychło za pomocą stypendyów dla kandydatów na urzędników prawnych i technicznych a poszczególnie na geometrów ewidencyjnych zapewniła sobie potrzebne organa, że nie polepszyła dostatecznie materialnego stanu władz technicznych i nie powiększyła ich liczby. Także i ten brak należy położyć na rachunek administracji państwowej.

Jakkolwiek wykonanie postanowień §. 47 o odstąpieniu gruntów nie było wolnem od fiskalnych względów, było odstąpienie wskutek regulacji rzek uzyskanego gruntu o tyle łatwiejszem że pomiędzy r. 1880 a 1890 często zawierano



w tym kierunku ugody. Obecnie skarżą się właściciele gruntów nadbrzeżnych na wielką trudność uzyskania gruntów nadbrzeżnych. Trudno też pojąć, dlaczego dla spraw §. 37 i 84 objętych jest ustawą przepisane dążenie do dobrowolnego porozumienia, a dlaczego te postanowienia nie znajdują zastosowania przy odstąpieniu ograniczonej własności gruntu? Przeciwnie w ostatnim czasie sprzedawano te grunta bez względu na ich szczególny sposób powstania i na ograniczone prawo własności tychże gruntów, jakie ma skarb państwowy, wedle przyjętego w ogóle dla sprzedaży własności państwowej obowiązującego szablonu, szacowano je przez sądowych rzeczoznawców, którzy grunta te szacowali czasem tylko w czasie posuchy i którzy gruntów tych po wylewach nie widzieli. Niekiedy utrudniano nabycie przez wysokie ceny, jak n. p. za hektar w Tuczępach w powiecie jarosławskim żądano 1700 K. W samej rzeczy są w tej gminie grunta, które mają tę wartość, ale nie grunta mokre i przez część roku po tajaniu lodu wodą pokryte, do których niejednokrotnie nie można się inaczej dostać, jak za pomocą łódek.

Wobec przywiązania włościan do ziemi, znacznego powiększenia ludności i utrudnionego w wielu okolicach nabycia ziemi, wobec braku przemyślnego sposobu do stałego zarobku, musi ogarnąć ludność włościańską uczucie wielkiego rozgoryczenia, gdy albo gruntów uzyskanych wskutek regulacji nabyć nie może, albo też gdy ich ceny są wygórowane, a pewien osad goryczy tkwi w ludności i pewna drażliwość budzi się tembardziej, ile że poczucie ludowe uważa te grunta za swoje, w czem lud utwierdza brak odgraniczeń; stąd powstała niepewność posiadania nad brzegami rzek utrzymuje ludność w tem mniemaniu, a często podsycia je pamięć niezgodnego z prawem przywłaszczenia sobie tych gruntów przez fundusz regulacyjny.

Orzeczenia Ministerstwa rolnictwa z 14. sierpnia 1908 L. 32.653, z 12. września 1908 L. 11.359/06 uważają władze wodne tylko o tyle za kompetentne do spraw §.47 przewidzianych, o ile przy tem rozchodzi się o kierunek, ochronę i odpływ wód według ustawy wodnej (§. 75). Także i pytanie, czy uzyskany grunt jest potrzebny do ochrony i umocnienia brzegu, rozstrzyga władza polityczna, do jej kompetencji należy również oznaczenie granic gruntu, to jednak zdaniem komisji, nie powinno uniemożliwiać w poszczególnych wypadkach odmiennego rozstrzygnięcia rzeczy przez sąd. W moc powyższych orzeczeń Ministerstwa rolnictwa w wypadkach spornych, dotyczących pretensji do odstąpienia uzyskanych wskutek budowli wodnych gruntów, ma rozstrzygać sędzia.

Położenie stron interesowanych pogarsza także wykonanie odnośnych postanowień. W poszczególnych wypadkach bowiem kierownictwa budowy nie tylko te grunta pragną zatrzymać, których w celach technicznych potrzebują, ale także i te, które im są potrzebne w celu uzyskania wikliny potrzebnej dla innych budowli. Ponieważ grunta te odstępują zazwyczaj dopiero po dokonanej regulacji odnośnej przestrzeni, potrzeba materiału wiklinowego w najbliższych miejscowościach w tej chwili odpada, a zresztą wzgląd ten nie jest technicznej natury i nie ma nic wspólnego z celami i z wyraźnym przepisem ustawy wodnej.

A o ile chodzi o plantacje wiklin, ma przecież tak na podstawie §. 18 ustawy wodnej, jak i §. 31., 32. i 34. obwieszczenia gubernialnego z 2. marca 1842 L. G. 9.603 lw. 35 Zbioru ustaw prowincjonalnych władza polityczna prawo właścicieli gruntów nadbrzeżnych zmusić do plantacji wiklin, albo też te plantacje na koszt państwa przeprowadzić, albo też je za pośrednictwem trzeciej osoby, albo też władzy gminnej przedsięwziąć, naturalnie nie naruszając prawa własności ani użytkowania, o ile użytkowanie rzeczzone odbywa się w sposób dla plantacji nie szkodliwy. Także i orzeczenie Trybunału administracyjnego z 9.

października 1904 l. 326 i orzeczenie Ministerstwa rolnictwa z 24. kwietnia 1906 l. 33.273/09 stwierdzają te prawa funduszu regulacyjnego do ograniczenia praw użytkownika właścicieli gruntów nadbrzeżnych, o ile te prawa z celem regulacji się rozmiągają.

A więc o zabezpieczenie plantacji wiklinowych, które państwo i na cudzych za czynszem kognicyjnym wydzierżawionych gruntach utrzymywać może, prawodawstwo się już postarało.

Pojęcie, kiedy grunt w celu ochrony brzegu i umocnienia go jest potrzebny, jest nader elastycznym i bywa często na niekorzyść strony wykonywanem. W tym kierunku rozstrzygały dotychczas de facto opinie poszczególnych kierownictw budowy i znawców technicznych, którzy pragnąc grunta w rękę administracji państwowej zatrzymać, szli często poza linię ustawą wskazaną; byłoby też zalecenia godnem, a że by sprawę w postępowaniu administracyjnym pod względem technicznym rozstrzygali niezawisli od władzy państwowej rzeczoznawcy i ażeby przeciwdowód technicznego zastępcy strony został dopuszczonym. Niezaprzeczonem jest wprawdzie prawo stron do przeniesienia sporu na drogę sądową, droga ta jednak dla włościan nader kosztowna, a więc w pierwszym rzędzie starać się należy o usunięcie stron ujemnych postępowania administracyjnego.

Spodziewać się też należy, że władze stawianiem wygórowanych cen i odmową odstąpienia tych gruntów, które nie są niezbędnie potrzebne, nie będą zmuszać właścicieli gruntów nadbrzeżnych do kosztownych procesów.

Na powyższych podstawach komisya wnosi punkta C. 1—5 rozporządzenia wykonawczego.

Na powyższych podstawach komisya wodna wnosi:

### **Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przy rozmaitych sposobnościach wydane okólniki c. k. Namiestnictwa, rozporządzenia poszczególnych Ministerstw oraz orzeczenia Trybunału administracyjnego, Najwyższego Sądu i Ministerstwa rolnictwa, o ile orzeczenia rzeczzone mają znaczenie sięgające poza granice poszczególnego wypadku, po dokładnem ich rozpatrzeniu zebrał i ogłosił w systematycznej instrukcyi pouczającej władze, w jaki sposób poszczególne postanowienia ustawy wodnej pojmować i wykonywać należy.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zapobiegł w ten sposób sprzeciwiającej się niektórym postanowieniom ustawy praktyce, oraz przypomniał w dokładnie wypracowanej instrukcyi właściwą interpretację postanowień ustawy wodnej.

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w wypracować się mającej instrukcyi objaśnił i przypomniał następujące zasady obecnie okowiązującej ustawy:

#### *A) Sprawa dochodzeń wodno-prawnych. Polityczne orzeczenia. Prawne postępowanie w celu wywołaszczenia.*

1. Według §. 41., 78. i 84. ust. wodnej przed rozpoczęciem robót regulacyjnych należy przeprowadzić postępowanie wodno-prawne i wysłuchać życzeń stron interesowanych.



2. Według §. 78. tejże ustawy i okólnika c. k. Namiestnictwa gal. z 28. sierpnia 1908 l. 13.676.:

a) Rozstrzygnięcie spraw wodno-prawnych na podstawie ustawy wodnej nie leży w ręku władz technicznych, ale władz politycznych,

b) Tak wykaz parcel, podlegających wywłaszczeniu, jak i plan sytuacyjny i wykazy katastralne należy złożyć w terminie prawem przepisany w urzędach gminnych i umożliwić przez to stronom interesowanym zbadanie ich.

c) Operata, dotyczące wywłaszczenia, muszą obejmować wszystkie grunta w celach regulacji dla przedsiębiorstwa potrzebne i to bez żadnych luk, mianowicie z planem geometrycznym, tudzież z wykazem właścicieli i kultur,

d) Według §. 78. i 84. gal. ustawy wodnej i według okólnika gal. Namiestnictwa z 23. maja 1906 l. 47.838, przed rozpoczęciem robót a względnie postępowania prawnego w celu wywłaszczenia, albo też przed wprowadzeniem punktów spornych na drogę sądową, starać się należy za pomocą wszystkich władz politycznym przystępnych środków a to w duchu §. 37. i 84. ustawy wodnej o dobrowolne uchylenie podniesionych zarzutów i o przyjęcie do skutku porozumienia,

e) Z należytem obostrzeniem odpowiedzialności odnośnych organów w tym kierunku należy zarówno władzom technicznym jak i prawnym, około regulacji zatrudnionym, przypomnieć, że mają obowiązek w sposób prawdziwy i na słusznej interpretacji przepisów polegający, dostarczać stronom interesowanym informacji o postanowieniach ustaw i o wypływających z nich prawach stron.

3. Według okólnika c. k. Namiestnictwa z 23. maja 1906 l. 47.828 porozumienia ze stronami szukać również należy przed zatwierdzeniem planów regulacyjnych, a w celu umożliwienia go należy dozwoić stronom przejrzenia i zbadania planów; po zbadaniu ich zaś przez strony interesowane władze mają obowiązek życzenia stron przyjąć do wiadomości, a o ile one dadzą się pogodzić z celem regulacji i nie wymagają nadmiernych nakładów, powinny również władze życzenia odnośne uwzględnić.

4. Według §. 41., 78., 84. i 87. gal. ustawy wodnej przepisane orzeczenia władz politycznych należy wydać natychmiast po przeprowadzeniu wodno-prawnego dochodzenia, z załatwieniem wniesionych w sprawach wodno-prawnych rekursów zaś tem bardziej zwlekać nie należy, ileż ostateczne uregulowanie stosunków wodno-prawnych leży w interesie wszystkich stron, a w razie długiego trwania prawnego sporu zmieniony stan rzeczy słuszne ocenienie jej często utrudnia.

5. W duchu okólnika c. k. gal. Namiestnictwa z 5. lutego 1900 l. 1.561 tak podczas postępowania wodno-prawnego, jak i po każdym wyroku sądowym odgraniczyć i ustalić należy łożysko rzeki; przed przeprowadzeniem wodno-prawnego dochodzenia ma kierownictwo budowy przed terminem komisji wytyczyć na miejscu i opalikować tak naturalne łożysko rzeki jak i zamierzoną trasę. Po ustaleniu granicy należy również w sposób łatwo dostrzegalny i niedający się zniszczyć, dokładnie wyznaczyć granicę pomiędzy stanowiącem na rzekach publicznych własność publiczną łożyskiem rzeki płynącej i bądźto w drodze ugody, bądźto wskutek wywłaszczenia nabytymi gruntami funduszu regulacyjnego z jednej, a własnością prywatną z drugiej strony; należy również ciągle czuwać nad tem, ażeby znaków granicznych samowolnie nie usuwano.

6. W wypadkach, w których bądźto przed już dokonaną albo rozpoczętą regulacją rzek nie przeprowadzono postępowania wodno-prawnego, nie wydano orzeczenia władz politycznych i nie uwidoczniono zmiany własności w księgach

gruntowych, wobec nieuregulowanych dotychczas stosunków własności w ogóle i nieustalonej granicy pomiędzy własnością prywatną a publiczną, należy jak najprędzej pierwotne łóżysko rzeki dokładnie odgraniczyć, oraz tam, gdzie dotychczas jest niepewność posiadania i gdzie są spory, należy się postarać o dokładne odgraniczenie nabytych przez fundusz regulacyjny przed rozpoczęciem budowy lub w ciągu jej gruntów od własności prywatnej.

7. Wobec regulacji tych rzek, albo tych części rzek, które według §. 2. i 3. państwowej ustawy wodnej z 30. maja 1869, Dz. u. p. 390 i według §. 2. ustawy wodnej z 14. marca 1875 Dz. u. kr. nr. 38, mają na poszczególnych, używanych do żeglugi statkami, albo spławu tratw przestrzeniach, prawem przypisane przymioty wody publicznej, należy obostrzyć wykonanie postanowień zawartych w okólnikach Namiestnictwa w Galicyi z 25. lutego 1900 l. 159, z 4. sierpnia 1904 l. 96.091, z 13. maja 1906 l. 47.838 i 28. sierpnia 1908 l. 13.676 z uwzględnieniem rozstrzygnięcia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 21. lipca 1881 l. 66.615 i przypomnieć władzom, że według powyższych postanowień i słusznej ich interpretacji, jedynie tylko w czasie średniego, normalnego i najdłużej w roku trwającego stanu wody, pokryte nią przestrzenie łóżyska wolno funduszowi regulacyjnemu bezpłatnie zająć jako własność publiczną.

8. Należy zwrócić uwagę władz na to, iż niektóre z nich w mylny zupełnie sposób interpretują drugą część orzeczenia Ministerstwa rolnictwa z 21. lipca 1881 l. 6615, że też wyjątek od postanowień §. 47 ze względu na prawo własności gruntów, pokrytych plantacjami łożyny albo też w inny sposób zakulturowanych, dotyczy jedynie tylko gruntów, leżących w pokrytem wodą podczas średniego, normalnego, przez największą część roku się powtarzającego stanu wody łożyska rzeki, że przeto jest zupełnie mylnem i z powyższem orzeczeniem niezgodnem wyprowadzać z zawartej w orzeczeniu z 21. lipca 1881 l. 66.615 interpretacji ustawy jakiegokolwiek pretensye skarbu państwa do leżących poza średnim, normalnym stanem wody, szutrowisk, pokładów kamienia, porośłych niezakulturowanemi roślinami łądowemi gruntów oraz gruntów nieproduktywnych wogóle.

9. Należy przypomnieć władzom iż żadna austriacka ustawa, ani żadne rozporządzenie wykonawcze nie czyni różnicy pomiędzy produktywnymi, a nie produktywnymi gruntami na brzegach rzek, że zatem byłoby bezprawiem ze strony władz, gdyby nieproduktywne albo niezakulturowanemi roślinami łądowemi porośłe grunta uważały za integralną część łożyska rzeki i gdyby z tego powodu nie stosowały przy zawłaszczeniu tychże gruntów przepisów obowiązujących dla wywłaszczenia wszystkich gruntów w ogóle; grunta te są bowiem jedynie tylko wtedy przynależnością łożyska publicznej przestrzeni rzek, jeżeli pokrywa je woda przy średnim, normalnym, najdłużej w roku trwającym stanie wody.

10. W wypadkach, w których albo cała rzeka, albo poszczególne jej przestrzenie nie mają przepisanych w §§ 2. i 3. państwowej i w równobrzmiących §§. 2. i 3. galic. ustawy wodnej prawnych przymiotów rzeki publicznej, a przeto bądźto cała rzeka bądźto poszczególne jej przestrzenie nie mogą być poczytane za części rzeki publicznej, używanej do żeglugi statkami i spławu tratw, należy potrzebną do celów przedsiębiorstwa regulacyjnego część łożyska i brzegów rzeki, albo w myśl zaleconego §. 84. dobrowolnego porozumienia albo według §. 365. ust. cywilnej w drodze wywłaszczenia zakupić od stron i po przeobrażeniu własności prywatnej w ograniczoną w myśl §. 47. własność publiczną, prawo tej własności zabezpieczyć.



Tam gdzie chodzi o rozróżnienie własności prywatnej od publicznej, władze mają uznać tak wykazany w księgach gruntowych i w wyciągach katastralnych, jak i dowodnie na podstawie faktycznie wykonywanej własności stwierdzony stan posiadania.

*B) Wykonanie §. 47. w sprawie ograniczonej własności gruntów, uzyskanych w skutek regulacji.*

1. W duchu orzeczenia trybunału administracyjnego nr. 1561 z 17. listopada 1882 l. 3471 oraz motywów orzeczenia c. k. ministerstwa rolnictwa z 12. listopada 1890 l. 10.837, należy jedynie tylko wtedy uważać grunt za uzyskany wskutek budowli regulacyjnych, jeżeli grunt ten leży w obrębie regulacji i w granicach przy średnim normalnym, najdłużej w roku trwającym stanie wody, wodą pokrytego łożyska rzeki; a zatem fundusz regulacyjny ma jedynie tylko prawo do ograniczonej własności tych przestrzeni, których załadowanie nastąpiło wskutek ściśnienia łożyska rzeki.

2. Alluwio natomiast czyli przymulenie, pod którą § 411. ust. cyw. rozumie ziemię, wskutek działania wody nieznacznie do brzegów przymuloną, należy do właścicieli brzegu; do państwa zaś jedynie tylko wtedy, gdy państwowy fundusz regulacyjny albo w drodze dobrowolnego porozumienia albo na podstawie wywłaszczenia stał się właścicielem gruntów nadbrzeżnych, do których woda kawał ziemi przymuliła.

3. W analogicznem zastosowaniu dekretu z 28. grudnia 1842 l. 608 zb. ust. sąd. żadna zmiana własności, przez regulację rzek wywołana, nie może nastąpić bez formalnego objęcia w posiadanie, czy to przez skarb państwa, czy to przez strony prywatne; a zatem przed każdym objęciem w posiadanie bądźto gruntów nowo powstałych, bądźto takich, których konfiguracja uległa zmianie, należy przeprowadzić wodno-prawne dochodzenie i wysłuchać strony.

4. Nie może być poczytanym za grunt uzyskany wskutek regulacji taki grunt, który jedynie tylko czasowo z powodu wylewu pozostawał pod wodą. Grunt tego rodzaju według §. 408. ust. cywilnej pozostaje własnością poprzedniego właściciela; a przeto §. 47. gal. ustawy wodnej ustanawia jedynie tylko technicznymi względami uzasadniony wyjątek od postanowień powszechnej ustawy cywilnej.

5. Załadowania należy tak w duchu orzeczenia trybunału administracyjnego nr. 1561 l. 2371 z 17. listopada 1882 jak i orzeczenia ministerstwa rolnictwa z 12. listopada 1890 l. 10.837, jedynie tylko wtedy uważać za grunt uzyskany wskutek regulacji rzek, jeżeli rzeczony załadowania przedstawiają się w samej rzeczy, jako zamierzony, w obrębie budowli regulacyjnych leżący i planem regulacyjnym przewidziany skutek regulacji rzek i jeżeli załadowania powstały nie bez nakładów funduszu regulacyjnego, a skarb państwa podczas wodno-prawnego dochodzenia dowiódł, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy regulacją odnośnej przestrzeni rzeki a utworzeniem załadowania.

6. Do wodno-prawnych dochodzeń przy budowlach wodnych prowadzonych przez państwo, należy w sprawach spornych większej wagi powołać oprócz urzędowych rzeczoznawców, także z uwzględnieniem orzeczenia trybunału administracyjnego z dnia 3. marca 1900 L. 921 od władz politycznych niezawisłych rzeczoznawców i należy zażądać od nich wydania fachowej opinii w przedmiotach spornych.

7. Przy wykonaniu §. 47. starać się należy o przyjęcie do skutku dobrowolnego porozumienia ze stronami z równoczesnem przedmiotowem pouczeniem

stron, jakie prawa na podstawie ustawy cywilnej i ustawy wodnej posiadają. W razie, jeżeli porozumienie nie dojdzie do skutku, sprawa może być roztrzygniętą przez orzeczenie władz politycznych. Orzeczenie takie jednak ma jedynie tylko prowizoryczną moc obowiązującą, albowiem według licznych orzeczeń najwyższego trybunału sądowego, do ostatecznego roztrzygania w wypadkach, których powód jedynie tylko jest publiczno-prawnej natury, a których właściwy przedmiot należy do prawa prywatnego, są powołane władze sądowe.

*C) Odstąpienie uzyskanych na podstawie §. 47. gruntów właścicielom gruntów nadbrzeżnych.*

1. W postępowaniu, którego przedmiotem jest odstąpienie gruntów, uzyskanych wskutek regulacji rzek, właścicielom gruntów nadbrzeżnych, należy w duchu §. 84. gal. ustawy wodnej przede wszystkim starać się o przyjęcie do skutku dobrowolnego porozumienia. Ze względu na to bowiem, że mogąca być przedmiotem skargi sądowej prawnie uzasadniona pretensja nadbrzeżnych właścicieli do odstąpienia rzeczonych gruntów, ogranicza również i skarb państwa w wykonaniu prawa własności rzeczonych gruntów, grunta te mają zupełnie odmienną od innych przedmiotów własności państwowej naturę prawną.

Oznaczenie ceny za grunta właścicielom nadbrzeżnych gruntów odstąpić się mające, ma władza polityczna bez współdziałania władz skarbowych przeprowadzić według szczególnych norm, a nie na podstawie tych ogólnych przepisów i praktyk, których dla innych rodzajów własności państwowej trzyma się c. k. Ministerstwo skarbu i c. k. krajowe dyrekcje skarbowe.

2. Tak według brzmienia §. 47. gal. ustawy wodnej, jak i według okólnika gal. namiestnictwa z 5. lutego 1900 l. 1561 w każdym wypadku, w którym właściciele gruntów nadbrzeżnych zgłosili pretensję do gruntu uzyskanego przez regulację rzeki, należy w drodze wodno-prawnego dochodzenia po wysłuchaniu stron, przeprowadzić zbadanie pytania, czyli przedsięwzięcie nie potrzebuje gruntu do lepszego zabezpieczenia i wzmocnienia brzegu.

3 Należy do dochodzeń wodno-prawnych w spornych sprawach większej wagi odstąpienia gruntów właścicielom gruntów nadbrzeżnych dotyczących powoływać niezawisłych od władz politycznych i bezstronnych rzeczoznawców; należy również dopuścić właścicieli gruntów nadbrzeżnych, jako też ich prawnych i technicznych doradców do przeprowadzenia zwróconego przeciwko zdaniu władz technicznych i politycznych, technicznie uzasadnionego przeciwdowodu; jedynie tylko po wyczerpującem zbadaniu rzeczy przysługuje władzom politycznym prawo wydania prowizorycznego orzeczenia.

4. Należy polecić władzom technicznym, ażeby o ile możności jak najspieszniej sporządziły wykaz gruntów, uzyskanych wskutek regulacji tych rzek, albo przestrzeni rzek, na których roboty już ukończono i aby w osobnym wykazie władze uwidocznily te wskutek już ukończonych regulacji uzyskane grunta, których przedsięwzięcie do lepszego zabezpieczenia i wzmocnienia brzegu nie potrzebuje.

5. Także i przy tych regulacjach rzek, przy których roboty są w ciągu, należy corocznie uwidocznic w wykazie wszystkie dojrzałe załadowania, a obok nich zarówno te grunta, na których zawieszono roboty prowadzone w celu załadowania, jak i te, na których fundusz regulacyjny z przysługujących mu na podstawie §. 47. praw nigdy nie korzystał; ewidencję tych poszczególnych kategorii gruntów należy ciągle utrzymywać. Także i podczas regulacji rzek powinien skarb



państwa odstąpić właścicielom gruntów nadbrzeżnych te uzyskane wskutek regulacji, albo zakupione grunta, których w celu lepszego zabezpieczenia i wzmocnienia brzegu nie potrzebuje.

II) Sejm wzywa o. k. Rząd, ażeby w celu przyspieszenia odgraniczeń pomiędzy łożyskiem rzeki a jej brzegami i pomiędzy własnością publiczną a prywatną na rzekach już uregulowanych w tych wypadkach, w których odgraniczenia z powodu zaniedbania władz, albo z powodu braku odnośnych organów dotychczas nie przeprowadzono, jak również i w tych poszczególnych wypadkach, w których przed r. 1904 zabierano grunta bez dochodzenia wodno-prawnego i orzeczenia władz politycznych, — wstawił do preliminarza budżetu na r. 1910 ze względu na nagłą naturę sprawy w drodze kredytu dodatkowego osobną pozycję na odnośne wydatki przeznaczoną, albowiem ryczałt na ogólne wydatki starostów żadną miarą na ich pokrycie wystarczyć nie może.

III) Sejm wzywa c. k. Rząd ażeby jak najprędzej przeprowadził znaczne powiększenie tak technicznych i prawniczych sił jak i geometrów ewidencyjnych przy c. k. Namiestnictwie, starostwach i poszczególnych przedsiębiorstwach budowy i odnośne wydatki, o ile dotyczą rzek państwowych, wstawił do preliminarza budżetu na r. 1911.

IV) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przez polepszenie materialnego bytu urzędników technicznych i przez wstawienie osobnej pozycji budżetowej przeznaczonej na stypendya dla uzdolnionych słuchaczy akademii technicznych, z kontraktowo zabezpieczonym warunkiem, że się poświęcą służbie państwowej — postarał się w duchu wielokrotnych rezolucyj galicyjskiego Sejmu o umożliwienie w przyszłości wydatniejszego zwiększenia sił technicznych i geometrów ewidencyjnych, które ze względu na interesa publiczne, nawet z czysto fiskalnego punktu widzenia jest nagląco potrzebnem.

V) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w duchu §. 20. rozporządzenia wykonawczego do gal. ustawy o regulacji rzek z 18. września 1901 Dz. u. kraj. nr. 103 ustanowił specjalnych komisarzy dla spraw wodnych, przyspieszył wydanie instrukcyi dla tych komisarzy, ustanowił szczególne posady hydrotechników, jako fachowych doradców władz politycznych i technologów chemicznych, a odnośne wydatki, o ile dotyczą rzek państwowych a nie polegają na podstawie ustawy z 18. września 1901 o regulacji rzek, wstawił do preliminarza budżetu na r. 1911.

VI) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ze względu na okoliczność, że w kraju tak wielkim, jakim jest Galicya, odpowiadające celowi załatwienie spraw za pośrednictwem wysyłanych przez Namiestnictwo, stale we Lwowie urzędujących sił urzędowych, jest niepodobieństwem, albowiem wobec wielkości kraju i różnorodności rozwoju i jego warunków, urzędnik dokładnej znajomości tak miejscowych jak i rolniczych stosunków w całym kraju mieć nie może, — postarał się o przydzielenie przeznaczonych do załatwiania spraw wodnych technicznych i prawniczych sił do c. k. starostw w Galicyi.

VII) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby polecił odnośnym siłom, przed rozpoczęciem urzędowania zapoznać się z rolniczymi stosunkami w ogóle, a z miejscowymi stosunkami dotyczącego starostwa w szczególności.

VIII) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w obustronnym interesie skarbu państwa i stron wydawaniem nieuzasadnionych orzeczeń, nie zmuszał strony do wchodzenia na drogę sądową, ale ażeby tam, gdzie wejście na nią jest nieuniknionem ze względu na niewątpliwą kompetencję władz sądowych w sprawach

wodnych z prawem własności lub posiadania związek mających, ani przy rozpoczęciu ani w czasie trwania postępowania sądowego zarzutem niedopuszczalności drogi sądowej nie utrudniał właścicielom gruntów nadbrzeżnych prawnej obrony przed sądem.

Przewodniczący i sprawozdawca :

**Kozłowski.**